

Andrzej ZAPAŁOWSKI

## BEZPIECZEŃSTWO LUDNOŚCI CYWILNEJ W REJONIE ODPOWIEDZIALNOŚCI STRAŻNICY WOJSK OCHRONY POGRANICZA W KALWARII PACŁAWSKIEJ W LATACH 1946-1948

### Abstrakt

*Po drugiej wojnie światowej wskutek przesunięcia granic Polski na zachód przez Związek Sowiecki, powstała konieczność uregulowania struktury ochrony nowych granic. Szczególne znaczenie miało to w rejonach w których operowała Ukraińska Powstańcza Armia, która to terroryzowała miejscową ludność polską i ukraińską. Przyczynkiem do zrozumienia znaczenia struktur Wojsk Ochrony Pogranicza dla bezpieczeństwa ludności cywilnej jest przykład strażnicy w Kalwarii Paclawskiej. Dla miejscowej ludności polskiej i bardzo często także ukraińskiej strażnica w Kalwarii Paclawskiej była nie tylko zwykłą placówką graniczną, ale przede wszystkim ośrodkiem który miał za zadanie na miarę swoich możliwości zapewniać miejscowej ludności wspólnie z lokalnymi posterunkami Milicji Obywatelskiej bezpieczeństwo osobiste i ochronę przed grabieżami. Poniższy artykuł ma na celu przybliżenie powstawania, funkcjonowania i wybranych działań żołnierzy 161 strażnicy w Kalwarii Paclawskiej, która wchodziła w skład 35. Odcinka WOP z siedzibą w Przemyśle. W poniższym tekście zostały opisane wybrane akcje, wydarzenia i działania zbrojne w rejonie odpowiedzialności strażnicy.*

**Słowa kluczowe:** bezpieczeństwo, Wojska Ochrony Pogranicza, Kalwaria Paclawska, Ukraińska Powstańcza Armia.

Pomimo upływu prawie siedemdziesięciu lat od powstania strażnicy w Kalwarii Paclawskiej, tak jak i pozostałych strażnic na odcinku „przemyskim”, ich historia i działalność jest stosunkowo mało znana. Po II wojnie światowej powstało kilka książek o Wojskach Ochrony Pogranicza, ale traktują one zasadniczo o historii tej formacji w ujęciu ogólnym<sup>1</sup>.

Dla miejscowej ludności polskiej i bardzo często także ukraińskiej strażnica w Kalwarii Paclawskiej była nie tylko zwykłą placówką graniczną, ale przede

---

<sup>1</sup> H. Dominiczak, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945 -1948*, Warszawa 1971; H. Dominiczak, *Służba i praca na południo- woschodnich rubieżach kraju 1945-1985*, Warszawa 1990; H. Dominiczak, *Powstanie i rozwój Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945-1983*, Warszawa 1984; Z. Jackiewicz, *Wojska Ochrony Pogranicza 1945-1991*, Kętrzyn 1998.

wszystkim ośrodkiem który miał za zadanie na miarę swoich możliwości zapewniać miejscowej ludności wespół z lokalnymi posterunkami Milicji Obywatelskiej bezpieczeństwo osobiste i ochronę przed grabieżami ze strony lokalnych oddziałów Ukraińskiej Powstańczej Armii, ale także przed zwykłym bandytyzmem.

Poniższy artykuł ma na celu przybliżenie powstawania, funkcjonowania i wybranych działań żołnierzy 161 strażnicy w Kalwarii Pałacowskiej, która wchodziła w skład 35. Odcinka WOP z siedzibą w Przemyślu. W poniższym tekście zostały opisane wybrane akcje, wydarzenia i działania zbrojne w rejonie odpowiedzialności strażnicy<sup>2</sup>.

Po zajęciu omawianego terenu przez Armię Czerwoną, w sierpniu 1944 roku obszar dotychczasowego powiatu dobromilskiego i przemyskiego został przedzielony linią demarkacyjną wytyczającą administrację polską i sowiecką, która po pewnych korektach spowodowała potrzebę ustalenia nowego podziału administracyjnego powiatu przemyskiego. Powstały nowe gminy. Początkowo nie było pewne, czy nie nastąpi wyznaczenie nowej granicy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Sowieckim z linią graniczną na Sanie. W takim przeświadczeniu była sowiecka administracja wojskowa, aż do września 1944 r. Niepokój ludności polskiej odnośnie przyszłej przynależności Przemyśla, był potęgowany wskutek niedookreślenia podpisanego przez ZSRS z PKWN w dniu 27 lipca 1944 r. porozumienia, w którym *przy ustaleniu granicy państwowej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich* przyjęto za podstawę tak zwaną linię Curzona<sup>3</sup>, czyli projekt linii demarkacyjnej zaproponowany w depeszy z 11 lipca 1920 r. skierowanej przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych George'a Curzona do władz Rosji bolszewickiej. W sposób nieprecyzyjny w nocy kreślił on linię rozgraniczenia na odcinku południowym na wschód od Przemyśla. Pojawienie się sowieckich władz partyjnych w Przemyślu skłoniło do panicznego wyjazdu ponad 200 rodzin polskich „na polskie terytorium”<sup>4</sup>.

Zgodnie z porozumieniem między PKWN a rządem sowieckim w sprawie stosunków między dowództwem Armii Czerwonej a polską administracją po jej wkroczeniu na terytorium Polski z 26 lipca 1944 r. za bezpieczeństwo na zapleczu operacyjnym odpowiadali w tym okresie sowieci. W art. 1 tego porozumienia czytamy: *W strefie działań wojennych na terytorium Polski po wkroczeniu wojsk radzieckich władza najwyższa i odpowiedzialność we wszystkich sprawach dotyczących prowadzenia wojny w okresie czasu niezbędnego do przeprowadzenia operacji wojennych koncentrują się w ręku Wodza Naczelnego Wojsk Radzieckich*<sup>5</sup>.

Przed II wojną światową obszar powojennego powiatu przemyskiego wchodził w skład województwa lwowskiego. Powiat przemyski w nowej strukturze

---

<sup>2</sup> Autor przygotowuje obszerną pracę na temat działań 35. Komendy Odcinka WOP.

<sup>3</sup> Tekst zob. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. VIII (styczeń 1944–grudzień 1945), oprac. E. Basiński i in., Warszawa 1974, s. 158-159. Dokument nigdy nie był ogłoszony w publikacjach urzędowych.

<sup>4</sup> G. Hryciuk, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005, s. 29–30.

<sup>5</sup> L. Grot, *Działania Ludowego Wojska Polskiego przeciwko zbrojnemu podziemi w latach 1944–1947*, Wojskowy Przegląd Historyczny 1973, nr 3, s. 472.

administracyjnej został utworzony w 1944 roku. W jego skład weszły niektóre gminy lub ich części z przedwojennego powiatu Przemyśl i Dobromil. W jego obszarze od strony południowej znalazły się rejony gmin Bircza i Kuźmina z powiatu dobromilskiego oraz wieś Kalników z byłego powiatu Mościska. Gromady z byłego powiatu dobromilskiego zostały wcielone do nowopowstałego powiatu przemyskiego we wrześniu 1944 r. Informuje o tym pismo Wydziału Powiatowego w Przemyślu kierowane do Urzędu Skarbowego z dnia 29 września 1944 r.<sup>6</sup> Właśnie z przedwojennego powiatu Dobromil w skład powiatu przemyskiego została włączona gmina Rybotycze. Jedyną wioską nie należącą wcześniej do wspomnianej gminy, a która została do niej włączona był Arłamów (przed wojną należała do gminy Dobromil)<sup>7</sup>.

Kolejna korekta granicy nastąpiła w 1948 roku. Na skutek przeprowadzonej delimitacji granicy wschodniej RP do powiatu przemyskiego przyłączone zostały m.in. następujące miejscowości: Sierakośce, Hujsko i Paprotno. Starosta przemyski z dniem 9 czerwca 1948 roku przydzielił gromady do gmin. I tak Sierakośce przydzielił do gminy Fredropol a Hujsko i Paprotno do gminy Rybotycze<sup>8</sup>. Niektóre wioski wskutek delimitacji zostały przepołowione np. Paprotno<sup>9</sup>. Na terenie gminy Rybotycze poza granicą Polski miejscowi gospodarze pozostali jedno 4 ha gospodarstwo w całości i pięć gospodarstw w częściach –razem 10 ha (gospodarze z Nowosiółek), z Arłamowa 32 gospodarstwa stanowiące 150 ha, z Kalwarii 29 gospodarstw stanowiących 87 ha, a z całej gminy Rybotycze 67 gospodarstw stanowiących razem 251 ha. Po stronie polskiej pozostało 20 gospodarstw, które razem wynosiły 10 ha<sup>10</sup>.

Powiatowa Rada Narodowa w Przemyślu w 1948 r. uchwaliła przeniesienie siedziby gminy Rybotycze do gromady Nowosiółki Dydyńskie<sup>11</sup>, a w dniu 4 września 1948 r. uchwałą Gminnej Rady Narodowej w Rybotyczach z siedzibą w Nowosiólkach Dydyńskich zmieniono nazwę miejscowości Hujsko na Sady<sup>12</sup>. Sama gmina Rybotycze jeszcze w lutym 1946 roku miała siedzibę w Huwnikach, a Urząd Pocztowy znajdował się w Rybotyczach. Posterunek MO z kolei znajdował się w Kalwarii, co zapewne miało wpływ na ulokowanie tam strażnicy WOP<sup>13</sup>. Obszar gminy wynosi 132 km<sup>2</sup> 88 ha. Zaludnienie według spisu ludności z 14 lutego 1946 roku wynosiło 3104 osoby. W tym okresie na terenie gminy było

---

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe Przemyśl (dalej APP), PRN, sygn.50. Podział terytorialny. Wykaz gmin i gromad powiatu przemyskiego 1944-1949, b.p.

<sup>7</sup> APP, PRN, sygn. 15. Pismo Powiatowej Rady Narodowej w Przemyślu z 15.02.1945 r., k. 5-6.

<sup>8</sup> APP, PUR sygn. 9. Pismo Starosty Powiatowego w Przemyślu z dnia 9 czerwca 1948 r., k. 16.

<sup>9</sup> APP, PUR sygn. 9. Protokół z posiedzeń Komisji ds. delimitacji granicy państwowej między RP a ZSRS, k. 11-12.

<sup>10</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/26. Sprawozdanie roczne 161 strażnicy 35. Komendy Odcinka 8 Oddziału WOP, k. 15.

<sup>11</sup> APP, Księga protokołów posiedzeń Powiatowej Rady Narodowej w Przemyślu, tom II, sygn. 2. Protokół nr I/49 z 25.01.1949 r. Powiatowej Rady Narodowej w Przemyślu, k. 68-69; APP, PRN sygn. 87. Pismo Starosty Powiatowego z 05.02.1948 r., k. 87.

<sup>12</sup> APP, PRN, sygn. 30 s. brak. Protokół Gminnej Rady Narodowej w Rybotyczach z 30.11.1948 r., b.p.

<sup>13</sup> APP, PRN, sygn. 15. Opis gminy, k. 51-53.

czynnych siedem szkół, a nieczynnych osiem. Ponadto w Rybotyczach funkcjonowały dwie spółdzielnie (spożywców i mleczarska).

Według raportów miejscowej administracji określano stan bezpieczeństwa publicznego na zły. Podkreślano, iż „...banderowcy gnieźdzą się w okolicznych lasach, dokonują napadów na gromady, zabierają bydło, konie, zboże i odzież. Dokonują palenia wsi. Pożary miały miejsce w 10 gromadach. Istniejące połączenia telefoniczne przerwane. Łączność z gminą można utrzymać przy pomocy WOP stacjonującego w Kalwarii. Gmina ma łączność zaledwie z kilkoma gromadami. Podatki prawie że nie wpływają” (...) Na terenie gminy konieczna jest odbudowa gospodarstw, zaopatrzenia ludności w inwentarz żywy i martwy, naprawa zniszczonych mostków drogowych, oraz otwarcie szosy Hermanowice-Rybotycze na Niżankowice, gdzie stoi sowiecka Straż Graniczna. Szosa ta całkowicie paraliżuje normalną komunikację. Chcąc dojechać do Rybotycz, musi się objeżdżać drogami polnymi, a nawet podwórzami prywatnymi, wyłącznie drogami polnymi”<sup>14</sup>.

Zarówno w 1944 i początkach 1945 roku polska granica wschodnia była praktycznie niestrzeżona. Dotyczyło to zarówno polskich jak sowieckich jednostek wojskowych. Ówczesnie trwały jeszcze walki z armią niemiecką. Tuż po zakończeniu działań wojennych główny nacisk położono na ochronę polskiej granicy zachodniej i południowej. Działo się tak z uwagi na względy polityczne, militarne, gospodarcze oraz na fakt, iż ten odcinek granicy był głównym kierunkiem jej przekraczania przez osoby uciekające przed komunistycznymi organami bezpieczeństwa. Także koordynacja służb i jednostek zabezpieczających granice był daleki od pożądanego. Taka sytuacja sprzyjała zwłaszcza ukraińskiemu nacjonalistycznemu podziemiu. Poszczególne sotnie UPA mogły bez większych przeszkód przekraczać nową wschodnią granicę Polski. Często atakowano nowotworzone strażnice, placówki i graniczne punkty kontrolne. Na konieczność szczelniejszego zamknięcia wschodniej granicy państwowej zwracał uwagę naczelnik Urzędu Informacji i Propagandy w Rzeszowie prof. W. Pelczewski. W piśmie z grudnia 1945 r. do ministra obrony przedstawiającym ogrom strat materialnych i ofiar ludzkich z powodu działalności UPA pisał: „Ponieważ te wypadki wywołują wśród społeczeństwa polskiego ogromne rozżalenie i utyskiwanie na słabość rządu, zaproponowałbym zabezpieczenie granicy polsko-radzieckiej. Opinia publiczna absolutnie stwierdza, że brak straży granicznej powołuje płynność band, a co za tym idzie, bezkarne plądrowanie na naszym terytorium. Wojsko nasze, stacjonujące w pasie zagrożonym, nie działa, albo występuje do akcji w terminie spóźnionym, za czym działalność jego nie może przynieść należytej korzyści”<sup>15</sup>.

Aby doprowadzić do uporządkowania sytuacji w rejonie przygranicznym Naczelny Dowódca WP rozkazem nr 0245/org., z 13 września 1945 r. powołał do życia Wojsko Ochrony Pogranicza<sup>16</sup>. Ponieważ WOP stanowiły integralną część Sił

---

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Archiwum Wojsk Ochrony Pogranicza (dalej: AWOP) sygn. 217-45-58, s.12 [za:] J. Ławski, Cz. Żmuda, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945 – 1946*, WPH nr 4/1966, s. 16.

<sup>16</sup> H. Dominiczak, *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza 1945-1985*, Warszawa 1985, s. 43;

Zbrojnych, szef Departamentu WOP podlegał pod względem służbowym I wiceministrowi obrony narodowej, gen. bryg. Wsiewołodowi Strażewskiemu, któremu powierzono sformowanie tego departamentu w terminie do 15 października 1945 roku<sup>17</sup>. Dowódcy okręgów wojskowych (za wyjątkiem OW Łódź) zostali zobowiązani do sformowania wydziałów WOP przy dowództwach OW oraz odpowiedniej ilości oddziałów WOP do zabezpieczenia poszczególnych odcinków granicy państwowej. Każdy oddział składał się z sześciu sekcji: wywiadowczej, operacyjno-liniowej, szkolenia bojowego i granicznego, łączności, ewidencji osobowej, konfliktów granicznych i przejściowych punktów kontrolnych. W myśl wspomnianego rozkazu w Krakowskim OW sformowano: 8 Oddział WOP w składzie: 4 komendy odcinków (nr 34 – dowódca mjr Mikołaj Demidiuk, nr 35 – dowódca mjr Kazimierz Gryniewicz, nr 36 – dowódca kpt. Stanisław Duda, nr 37 – mjr Waław Wyżywniak), 16 strażnic oraz 4 PPK, 9. Oddział WOP w składzie: 6 komend odcinków, 30 strażnic oraz 6 PPK oraz trzy samodzielne kompanie łączności o łącznym stanie 297 żołnierzy<sup>18</sup>.

Pierwszy wiceminister obrony narodowej złożył na dowódców OW odpowiedzialność za właściwy dobór ludzi do oddziałów granicznych. W oparciu o plan uzupełniania WOP wyznaczył konkretnie ilości podoficerów i szeregowców, których należało wydzielić z podanych związków taktycznych i skierować do WOP. W Krakowskim OW wyznaczono żołnierzy z 6., 8., 9. i 17. DP. W Przemyśle ulokowano sztab 8. oddziału WOP pod dowództwem ppłk Józefa Popka<sup>19</sup>. Stan jego ukończenia w początkach listopada 1945 r. wynosił około 40% oficerów i 80% podoficerów i szeregowych. Został sformowany z zasobów 9. i częściowo 8. DP. Oddział nr 8 składał się z 4 komend odcinków, 16 strażnic. Przewidziane etaty dla oddziału wynosiły 1856 żołnierzy i 23 osoby cywilne. Na oddział średnio w Polsce przypadało 321,6 km, na komendę odcinka 66,7 km a na strażnicę 14,4 km<sup>20</sup>. Na 1 listopada 1945 roku w 8. Oddziale WOP funkcjonowały już sztaby i dowództwa oddziału, zorganizowano grupę manewrową oraz prawie w całości 34. i 35. Komenda odcinków. Do grudnia 1945 roku stan osobowy oddziału osiągnął 1562 żołnierzy. Prawie pełny etat osiągnęły cztery komendy odcinków (34, 35, 36, 37) oraz kompania łączności i przejściowe punkty kontrolne<sup>21</sup>. Jednakże stan zagrożenia działalnością UPA nie pozwalał na wysłanie załóg strażnic do przewidzianych dla nich rejonów dyslokacji i rozpoczęcia służby granicznej. Stan ten powodował, iż granica południowo-wschodnia Polski strzeżona była w bardzo nieznacznym zakresie. Próby zabezpieczenia granicy czynione przez żołnierzy WOP doprowadzały do wzmożenia ataków UPA na ich placówki, gdyż były zaporą, uniemożliwiającą swobodne przechodzenie sotni na teren sąsiednich państw.

---

Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), sygn. III-1-62, s. 475 [za:] J. Ławski, Cz. Żmuda, *Wojska Ochrony Pogranicza...*, s. 25.

<sup>17</sup> H. Dominiczak, *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza...*, s. 44.

<sup>18</sup> J. Ławski, Cz. Żmuda, *Wojska Ochrony Pogranicza...*, s. 27.

<sup>19</sup> Tamże, s. 34, 48.

<sup>20</sup> H. Dominiczak, *Zarys historii...*, s. 47-48.

<sup>21</sup> Tamże, s. 52-53.

W dniu 11 grudnia 1945 r. II wiceminister obrony narodowej wydał zarządzenie o zgrupowaniu sformowanych dotąd strażnic z uwagi na duże zagrożenie ze strony oddziałów UPA w siedzibach komend odcinków m.in. w Przemyślu i wykorzystaniu ich w sile od drużyny do plutonu z karabinem maszynowym w ścisłym współdziałaniu z działającymi tam 8. i 9. DP<sup>22</sup>. Zgodnie z wytycznymi operacyjnymi dowódcy wszystkich strażnic i komend odcinków zlokalizowanych w zasięgu aktywnej działalności UPA mieli obowiązek wykonać wokół strażnic odpowiednie umocnienia stałe i typu polowego tzn. rowy, bunkry, zasieki z drutu kolczastego itp., aby załogi w razie napadu mogły bronić się w okrażeniu. Żołnierze byli w ciągłym pogotowiu bojowym. Zarówno w obrębie komend odcinków, jak i strażnic żołnierzom nie wolno było chodzić pojedynczo, lecz przynajmniej po dwóch- i zawsze z bronią. Wszystkie posterunki wzmocniono i uzbrojono w broń maszynową. Na patrolowanie terenu wychodziły pododdziały w sile nie mniejszej niż drużyna, a w razie potrzeby plutonu lub kompanii uzbrojonej w broń maszynową i granaty. Przy sztabach oddziałów funkcjonowały konne grupy manewrowe. Były to szybkie, operatywne i na ogół dobrze uzbrojone pododdziały, które docierały do najdalszych miejscowości i miejsc, do których żaden inny środek lokomocji nie byłby w stanie dojechać<sup>23</sup>.

Do czasu powstania strażnicy WOP na terenie gminy Rybotycze od 1945 r. posterunek MO stanowił jedyną stałą grupę zbrojną podległą państwu polskiemu, która broniła ludność cywilną przed napadami UPA. Jesienią 1945 r. nastąpił wzrost aktywności banderowców. W związku z zagrożeniem posterunek przeniesiono do w Nowosiółek Dydyńskich w pobliże granicy z ZSRS. Nocą z 11 na 12 lutego 1946 r. czota (pluton) 519 z sotni Grzegorza Jankowskiego „Łastiwki” otoczyła posterunek w Nowosiółkach Dydyńskich. Banderowcy wezwali milicjantów do poddania się. Wobec przewagi wroga, (w budynku było tylko 3 funkcjonariuszy MO), obsada posterunku poddała się. Milicjanci po rozbrojeniu zostali wypuszczeni wolno. UPA zdobyła broń i amunicję. Zniszczono murowany budynek posterunku. Według ukraińskiego meldunku zniszczenie posterunku było głównym celem akcji. Ukraińskie podziemie obawiało się, że w budynku tym powstanie strażnica WOP. W wyniku działań UPA w połowie lutego 1946 r. administracja państwa polskiego musiała zawiesić swoją działalność na terenie gminy. Działania UPA jednak nie zapobiegły powstaniu strażnicy Wojsk Ochrony Pogranicza w tym rejonie<sup>24</sup>.

Sytuację w rejonie Kalwarii tak przedstawia zapis w historii klasztoru: *„W obawie przed oddziałami UPA mieszkańcy Kalwarii, Paclawia, Nowosiółek i Falkenbergu przychodzili na każdą noc wraz z rodzinami i zapasem żywności do klasztoru i tu nocowali. Nawet mieszkańcy Huwnik zapowiedzieli, że w razie napadu wycofywać się będą do klasztoru. Schronienia udzielono także kilku uciekającym rodzinom z Dobromila. Co noc klasztor zamieniał się wówczas jakby w twierdzę: ryglowano dokładnie okna i tarasowano kamieniami drzwi, zdobyto*

---

<sup>22</sup> J. Ławski, Cz. Żmuda, *Wojska Ochrony Pogranicza...*, s. 43.

<sup>23</sup> H. Dominiczak, *Zarys historii...*, s. 92, 300.

<sup>24</sup> A. Brożyniak, *Udział posterunku MO Rybotycze w walkach z banderowcami w latach 1944 – 1948*, Podkarpacki Przegląd Samorządowy nr 11/2010, s. 16.

*nawet broń palną, by tym łatwiej zmusić Ukraińców do odstąpienia. Na szczęście nie doszło do napadu Ukraińców na klasztor często wspominają to wydarzenie jeszcze żyjący mieszkańcy: Jednej nocy wszyscy zgromadziliśmy się w klasztorze; ukraińscy bandyci już podchodzili do Kalwarii, chcieli wyróżnić wioskę a także zakonników. Nagle zrobiło się cicho, ktoś dał znać, że bandyci wycofali się, że uciekli. Po latach, napotkany człowiek, Mikołaj Bijan, tak się nazywał, powiedział, że był w tej bandzie, że chcieli wszystkich pozabijać. Jednak, kiedy podchodzili pod klasztor, przestraszyli się, bo nad klasztorem pojawiła się światłość, która jakby osłaniała święte miejsce. Tak, to dzięki Matce Bożej, naszej Kalwaryjskiej, się uratowaliśmy<sup>25</sup>.*

W takich warunkach rozpoczęła działalność strażnica nr 161 w Kalwarii Paclawskiej. Do czasu jej sformowania w terenie pas graniczny praktycznie był strzeżony wyłącznie przez sowieckich pograniczników. Jej uruchomienie datuje się pomiędzy 4 a 8 marca 1946 roku. Według sprawozdania 35. Komendy Odcinka w dniu 3 marca jeszcze nie działała i pozostawała w koszarach<sup>26</sup>.<sup>27</sup> Według raportu wywiadu UPA 7 marca 1946 r. w kompleksie murowanych budynków klasztornych oo. Franciszkanów w Kalwarii Paclawskiej umieszczono placówkę WOP<sup>28</sup>. Należy domniemywać, że miejsce wybrano nie przypadkowo. W kościele w Kalwarii znajdował się cudowny obraz Matki Boskiej, czczony również przez grekokatolików. Przepuszczalnie dowództwo 8 Oddziału WOP w Przemyślu liczyło, że ze względu na miejsce kultu Kalwaria nie będzie celem ataku. Ponadto kompleks położony był powierzchni ok. 3 ha i składał się z kościoła, klasztoru, nowicjatu i budynków gospodarczych, ponadto stanowił największy na terenie gminy zespół architektury murowanej. Oddziały UPA, nieposiadające artylerii mogły go zdobyć tylko podstępem

Na dzień 8 marca 1946 roku stan strażnicy wynosił 41 żołnierzy i 10 koni. Jej dowódcą został ppor. Powierza<sup>29</sup>. Pas odpowiedzialności wyznaczony przez Komendę Odcinka do końca 1947 roku wynosił 15 km 400 m, a odległość strażnicy od Komendy Odcinka wynosił 23 km<sup>30</sup>. Stan strażnicy w chwili powstania był daleko mniejszy od meldunków UPA, którzy oceniali go na 7 marca 1946 roku, na 150 żołnierzy WOP<sup>31</sup>.

Już w kilka dni po jej zasiedleniu tj. 13 marca rozpoczął się pierwszy atak na strażnicę. Około północy banderowcy ją ostrzelali. W wyniku walki ranny w nogę został jej dowódca ppor. Powierza<sup>32</sup>. Z czasem żołnierze podjęli próby wykonywania regularnych patroli w swoim rejonie odpowiedzialności. I tak 1

<sup>25</sup> <http://www.kalwariapaclawska.pl/b/historia/4> (dostęp: 2015-02-08)

<sup>26</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/3. Sprawozdanie miesięczne 35 Komendantury WOP z 20 III 1946 r., k. 3.

<sup>27</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/3. Sprawozdanie miesięczne 35 Komendantury WOP z 20 III 1946 r., k. 3.

<sup>28</sup> P. J. Poticznyj, I. Łyko (red.), *Litopys Ukrajinskoji Powstanskoji Armiji*, t. 33, *Taktycznyj widtynok UPA 26-tyj „Lemko”: Lemkiwszczyna i Peremyszczyna. Dokumenty i materijały*, Toronto-Lwiv 2001, s. 314.

<sup>29</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny strażnicy nr 161 z 8 III 1946 r., k. 81; *Biuletyn sławy bojowej WOP 1945-1955*, Przemyśl - czerwiec 1955 s. 2.

<sup>30</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/28. Raport 35 KO z pracy polityczno-wychowawczej z m-c grudzień 1947 r., k.85.

<sup>31</sup> P. J. Poticznyj, I. Łyko (red.), *Litopys Ukrajinskoji Powstanskoji Armiji*, t. 33, ..., s. 314.

<sup>32</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny strażnicy nr 161 z 14 III 1946 r., k. 82.

kwietnia 1946 roku w rejonie Makowej, Rybotycz i Huwnik żołnierze WOP wspólnie z sowieckimi pogranicznikami przeprowadzili wspólny patrol<sup>33</sup>, a 7/8 kwietnia 1946 roku w Sopotniku i Leszczynach o godz. 11.30 wybuchł pożar, wywołany przez banderowców, którzy ponadto ponownie z broni maszynowej ostrzelali strażnicę od strony Leszczyn. Po zajęciu stanowisk obronnych w Paclawiu przez 14 żołnierzy WOP, odpowiedziano ogniem do nieprzyjaciela z broni maszynowej i wystrzelono 5 granatów moździerzowych<sup>34</sup>. Po ataku UPA w dniu 8 kwietnia 1946 roku okazało się iż w Sopotniku z całej wioski zostało 6 budynków i młyn wodny, a w Leszczynach pozostały tylko zamieszkałe zabudowania<sup>35</sup>. Według danych ukraińskich spaleni wsi dokonała sotnia „Łastiwki”, a sowieccy pogranicznicy z placówki w Sopotniku uciekli, a strat wśród banderowców nie było<sup>36</sup>.

Tak więc początek służby granicznej żołnierzy był bardzo aktywny. Z czasem żołnierze spotkali się z nowymi wyzwaniem. W dniach z 14/15 kwietnia 1946 roku w Huwnikach o godz. 23.20 banderowcy zabrali miejscowym gospodarzom dwie krowy<sup>37</sup>. Takie działania miały tragiczne konsekwencje dla ludności cywilnej, gdyż ten proceder trwał już dwa lata i większość gospodarstw była już pozbawiona żywego inwentarza przez co pogłębiał się głód wśród miejscowej ludności. Także w tym okresie zdarzały się najścia Sowietów na wsie które znalazły się po polskiej stronie granicy. I tak w dniu 18 kwietnia 1946 roku w Arłamowie żołnierze sowieccy aresztowali 4 gospodarzy<sup>38</sup>. Aby utrudnić działanie strażnicy i kontakt miejscowej administracji z władzami zwierzchnim banderowcy przeprowadzali akcje zrywania linii telefonicznej. W dniu 19 kwietnia 1946 roku zerwano linie telefoniczną na długości 200 m pomiędzy Nowosiólkami a Sólcią<sup>39</sup>. Po dwóch miesiącach funkcjonowania strażnicy jej stan się zasadniczo nie zmienił i wynosił w dniu 30 kwietnia 1946 roku 43 żołnierzy<sup>40</sup>. Musiały występować w tym czasie duże niewielkie rotacje gdyż w tymże miesiącu w innym meldunku wskazywano iż w strażnicy znajduje się 2 oficerów, 11 podoficerów i 33 szeregowych<sup>41</sup>.

Do kolejnego ataku UPA na wioskę w rejonie odpowiedzialności strażnicy doszło w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1946 roku o godz. 23.45 w Nowosiólkach, gdzie banderowcy podpalili domy i równocześnie otworzyli ogień w kierunku strażnicy. Stan napastników oceniano na 160 osób<sup>42</sup>. Prawdopodobnie sotnie które uczestniczyły w ataku stacjonowały w lesie turnickim koło Jamnej, czyli na granicy

---

<sup>33</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 4 strażnicy nr 161, k. 83.

<sup>34</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 5 strażnicy nr 161 z 13 IV 1946 r., k. 84; ASG, BB WOP, sygn. 20/106. Sprawozdanie miesięczne od dnia 25 IV do dnia 25 V 1946 r. I Wydziału 8 Oddziału WOP, k. 1-4.

<sup>35</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 5 strażnicy nr 161 z 13 IV 1946 r., k. 84

<sup>36</sup> P. J. Poticznyj, I. Łyko (red.), *Litopys Ukrajinśkoji Powstańskoji Armiji*, t.33 ..., s. 324.

<sup>37</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 7 strażnicy nr 161 z 20 IV 1946 r. dowódcy ppor. Stachurskiego, k. 86.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 8 strażnicy nr 161 z 30 IV 1946 r., k. 87.

<sup>41</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 4 strażnicy nr 160, k. 83.

<sup>42</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 8 strażnicy nr 161 z 30 IV 1946 r., k. 87.



odpowiedzialności strażnicy w Kalwarii. W dniach 8-10 maja 1946 roku wspomniane oddziały zorganizowały ćwiczenia, w których używano moździerza i broni maszynowej<sup>43</sup>. Po kilku dnach tj. 19 maja 1946 roku w Huwnikach o godz. 23.30 banderowcy ostrzelali patrol WOP<sup>44</sup>, a 9 czerwca 1946 roku także w Huwnikach spalili siedzibę gminy, co doprowadziło do jej przeniesienia na Kalwarię<sup>45</sup>. Prawdopodobnie właśnie w czerwcu trwały w rejonie Kalwarii prace mające na celu wyznaczenie granicy w terenie. W dniu 12 czerwca 1946 roku na strażnicę przybyła komisja obustronna<sup>46</sup>.

Także w czerwcu 1946 roku obozujące w pobliżu strażnicy oddziały UPA dokonały licznych akcji i napadów. Wiązało to się zapewne z mającym się odbyć 30 czerwca referendum w sprawie określenia stosunku społeczeństwa do senatu, ustroju społecznego i nowych granic. I tak 5 czerwca w Rybotyczach banderowcy w liczbie około 30 ludzi, zrabowali krowę i jałówkę<sup>47</sup>. Dwa dni później w rejonie Kalwarii o godz. 2.00 w odległości 1 km od strażnicy spalono kaplicę<sup>48</sup>, a 11 czerwca w Sólcy o godz. 15.00 patrol WOP stoczył walkę z banderowcami. Jeden z nich został ranny<sup>49</sup>. Kolejną akcją banderowców było rozbrojenie plutonu ze szkoły saperów w dniu 14 czerwca w Rybotyczach, gdzie napastnicy zabrali żołnierzom mundury i broń. Banderowców miało być około 500 osób<sup>50</sup>. Dla lokalnej ludności dużym problemem był fakt, iż banderowcy chodzili w polskich mundurach niejednokrotnie udając żołnierzy Wojska Polskiego. Kolejne akcje następowały w krótkim terminie oraz dużymi zgrupowaniami, co świadczy iż na tym terenie to one czuły się bardziej gospodarzami niż prawowite organa władzy. To właśnie w dniach z 14 na 15 czerwca do Huwnik przybyło około 400 banderowców<sup>51</sup> (ta liczba jest prawdopodobnie co najmniej w 50% zawyżona), a dzień później ponownie do tejże wsi przybyło około 150 banderowców w celu zebrania jedzenia<sup>52</sup>. W dniu 19 czerwca 1946 r. banderowcy kolejny raz o godz. 23.30 ostrzelali strażnicę nr 161<sup>53</sup> i powtórzyli to jeszcze 23 czerwca o godz. 24.00 od strony Leszczyn, a następnie wycofali się do Paławia. Korzystali z okazji, że stan strażnicy w tym okresie wynosił tylko 19 żołnierzy<sup>54</sup>. Kolejny ostrzał nastąpił 27 czerwca około godziny 24.15, a następnie wycofali się do Leszczyn<sup>55</sup>.

Do swoistej tragedii doszło 28 czerwca 1946 roku w Sólcy, gdzie o godz. 17.30 trzech milicjantów wiozących prowiant UNRA zostało zabitych przez UPA. Zginął także jeden cywil<sup>56</sup>. Wspomniany konwój nic nie wiedział, iż w tym miejscu rano

---

<sup>43</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 9 strażnicy nr 161 z 3 V 1946 r., k. 88.

<sup>44</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 11 strażnicy nr 161 z 20 V 1946 r., k. 89.

<sup>45</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 13 strażnicy nr 161 z 7 VI 1946 r., k. 91.

<sup>46</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 14 strażnicy nr 161 z 12 VI 1946 r., k. 92.

<sup>47</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 13 strażnicy nr 161 z 7 VI 1946 r., k. 91.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże, k. 92.

<sup>50</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 15 strażnicy nr 161, k. 93.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 16 strażnicy nr 161 z 24 VI 1946 r., k. 94.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Tamże.

doszło do potyczki, gdzie około 40 banderowców ostrzelało 8 osobowy patrol WOP. Walka trwała od 9.00-9.30, a żołnierze wycofali się na strażnicę<sup>57</sup>. Wspomnianymi milicjantami był patrol załogi posterunku MO z Rybotycz, powracający z prowiantem, który wpadł w zasadzkę zorganizowaną przez oddział UPA liczący około 15 osób<sup>58</sup>. Podawana jest też liczba 300 osób, co nie jest zgodne z prawdą. Po krótkiej walce poległ funkcjonariusz szer. Tadeusz Hładio i kpr. Ludwik Machunik a rannego Michała Rudawskiego uprowadzono do lasu gdzie został zamordowany<sup>59</sup>. Zginął także cywil Jan Rudawski z Huwnik oraz zraniony furman Hamryszczak<sup>60</sup>. Zasadzkę prawdopodobnie przeprowadziła czota 510 z sotni „Burlaki” U- 4<sup>61</sup>. Podawane są informacje o poległym żołnierzu WOP, które nie znajdują potwierdzenia w źródłach<sup>62</sup>. Na podstawie ustaleń Artura Brożyniaka<sup>63</sup> w dniu 28 czerwca 3 milicjantów z Posterunku MO w Kalwarii Paclawskiej wyruszyło do Komendy Powiatowej MO w Przemyślu po zaopatrzenie. W skład patrolu wchodził kpr. Michał Rudawski<sup>64</sup>, kpr. Ludwik Machunik<sup>65</sup>, szer. Tadeusz Hładio<sup>66</sup>. Milicjanci jechali wynajętą furmanką, której woźnicą był Michał Hamryszczak z Huwnik. W drodze powrotnej milicjanci wybrali trasę przez Sólce, która biegła w pobliżu granicy z uwagi na mniejsze zagrożenie ze strony UPA. Po drodze zabrano idącego pieszo Jana Rudawskiego z Kalwarii. Około godz. 17.00 zostali ostrzelani przez 12 banderowców z czoty 510. Milicjanci podjęli próbę obrony. Ukraińcy dysponowali bronią maszynową. Od pierwszych strzałów zginął kpr. Ludwik Machnik, a szer. Tadeusz Hładio został ciężko ranny i spadł w błoto. W czasie strzelaniny zabito cywila Jana Rudawskiego z Kalwarii oraz lekko

---

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN)-Rz-70/106. Raport miesięczny MO w Przemyślu z 29 VI 1946 r., k. 25; APP, SPP sygn. 82. Meldunek MO w Rybotyczach nr 28/46 z 29 VII 46 r., k. 895; AIPN-Rz-0057/51. Raport dekadowy MO w Przemyślu za czas od 29 VI 1946 r. do 08 VII 1947 r., k. 47.

<sup>59</sup> AIPN-04/231. Raport sytuacyjny PUBP z 28 VI 1946 – 08 VIII 1946 r., k. 66; AIPN-Rz-051/204. Wykaz stoczonych potyczek..., k. 136; AIPN-Rz-0057/81. Raport sytuacyjny Komendy Powiatowej MO w Przemyślu za 01 VI do 01 VII 1946 r., k. 29; Z. Ziembowski, *Powstanie i działalność Milicji Obywatelskiej w powiecie przemyskim w latach 1944-47*, Rocznik Przemyski nr 19-20, Przemysł 1978, s. 295.

<sup>60</sup> APP, SPP sygn. 82. Meldunek MO w Darowicach nr 366/46 z 29 VI 1946 r., k. 865; J. Granatowski, S. Kasperski, J. Lizak, S. Warzybok, *Żyją w dziele swoim i dzisiejszym obliczu ojczyzny*, Przemysł 1979, s. 145.

<sup>61</sup> G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943-1948*, Warszawa 1999, s. 333.

<sup>62</sup> AIPN-Rz-051/219. Karta Wydziału „C” KWMO w Rzeszowie, k. 149.

<sup>63</sup> A. Brożyniak, *Udział posterunku MO Rybotycze...*, s. 16-17.

<sup>64</sup> Michał Rudawski s. Kazimierza, kpr. MO, ur. 29 IX 1912 r. w Kalwarii Paclawskiej. Ukończył 6 klas szkoły powszechnej, z zawodu krawiec. Przed 1939 r. otrzymał stopień kpr. rezerwy WP. Do MO wstąpił 7 września 1944 r. Pełnił służbę w Posterunku MO w Rybotyczach. 28 VI 1946 r. został uprowadzony w Sólcy przez UPA.

<sup>65</sup> Ludwik Machnik s. Jana, kpr. MO, ur. 20 VIII 1908 r. w Rybotyczach. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej, z zawodu rolnik. Przed 1939 otrzymał stopień kpr. rezerwy WP. Do MO wstąpił 1 VIII 1945 r. Pełnił służbę w Posterunku MO w Rybotyczach. Poległ 28 VI 1946 r. w zasadzce UPA w Sólcy.

<sup>66</sup> Tadeusz Hładio s. Stanisława, szer. MO, ur. 18 I 1922 r. w Kalwarii Paclawskiej. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Do MO wstąpił 7 IX 1944 r. Pełnił służbę na posterunku MO w Rybotyczach. Poległ 28 VI 1946 r. w zasadzce w Sólcy.

raniono furmana Michała Hamryszczaka z Huwnik. Rudawski widząc położenie próbował uciekać lecz został złapany. Ciała jego nigdy nie odnaleziono. Michała Rudawskiego prawdopodobnie zamordowano w lesie turnickim. Tadeusza Hładio dobito strzałem w głowę, gdyż zwłoki nie miały lewej części twarzy, a denat miał ślady po kulach w klatce piersiowej. Upowcy po akcji kazali odjechać Michałowi Hamryszczakowi. Woźnica chciał zabrać ze sobą ciała poległych, lecz mu nie pozwolono. W trakcie walki przypadkowo postrzelono Stefanię Jabłońską. Zamordowanych milicjantów 30 czerwca pochowano w asyście kompanii honorowej WOP<sup>67</sup>.

Wspomniany zabójstwo doprowadziło do sytuacji w której władze nie odważyły się dostarczyć dokumentów do referendum drogą lądową i 29 czerwca w Rybotyczach samolot zrzucił dokumenty do głosowania<sup>68</sup>, a po głosowaniu w dniu następnym je odebrał<sup>69</sup>.

W miesiącu lipcu nie doszło do uspokojenia sytuacji w rejonie strażnicy. W dniu 2 lipca pomiędzy Leszczynami a Makową banderowcy skradli siano miejscowym rolnikom, a jego część tj. 15 ha spalili<sup>70</sup>. Doszło także do potyczki w nocy z 2/3 lipca w Paclawiu, gdzie żołnierze WOP ostrzelali banderowców, którzy wycofali się do Leszczyn<sup>71</sup>. Bardzo niebezpieczną sytuacją dla miejscowej ludności było spacerowanie po lesie. W dniu 9 lipca w Nowosiólkach zaginął Kazimierz Szmit ur. 1924 r., który zbierał grzyby<sup>72</sup>.

Straty jakie banderowcy ponosili w walce z Wojskiem Polskim rekompensowali sobie poprzez przymusowe mobilizacje młodych Ukraińców. W tym celu otaczano wioski zabierano wcześniej wyznaczonych mężczyzn. Do takiej akcji doszło z 11/12 lipca, gdzie do Huwnik o godz. 23.30 przybyli banderowcy celem mobilizacji młodych mężczyzn. Zabrano: Władysława Susenko i Bazylego Hnat. W tym samym czasie mobilizacje przeprowadzono także w Rybotyczach, skąd zabrano 6 mężczyzn, którzy jednak uciekli banderowcom<sup>73</sup>.

Pomimo tak niebezpiecznej sytuacji w terenie patrole dalej musiały się odbywać, chociażby po to aby naprawiać zniszczone przez banderowców linie telefoniczne. I tak 15 lipca pomiędzy Sólczą a Nowosiólkami o godz. 22.00 banderowcy przecięli linie telefoniczną<sup>74</sup>. Dwa dni później także pomiędzy strażnicami WOP nr 160 i 161 odcięto łączność telefoniczną<sup>75</sup>, a 21 lipca w Nowosiólkach o godz. 23.00 patrol WOP natknął się na banderowców. W wyniku walki ranna została Maria Misiulińska (prawidłowo powinno być Miśińska- AZ)<sup>76</sup>. Do kolejnych działań UPA doszło w rejonie Kalwarii w sierpniu. W dniu 2 sierpnia w Huwnikach o godz. 11.30 banderowcy zrabowali mundury WP, które znajdowały się w przeróbce we

---

<sup>67</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 16 strażnicy nr 161 z 24 VI 1946 r., k. 94.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> Tamże, k. 95.

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 18 strażnicy nr 161 z 9 VII 1946 r., k. 95.

<sup>73</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 19 strażnicy nr 161 z 16 VII 1946 r., k. 96.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny z 17 VII 1946 r., k. 64.

<sup>76</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 20 strażnicy nr 161 z 27 VII 1946 r., k. 98.

wsi<sup>77</sup>, a dzień później pomiędzy Sólczą a Nowosiólkami w godz. 9.00 do 18.00 przecięto linie telefoniczną<sup>78</sup>. Kolejna tego typu akcja miała miejsce 8 sierpnia, gdzie o godz. 9.00 przecięto linie telefoniczną w rejonie strażnicy na Kalwarii<sup>79</sup>, a 13 sierpnia w Sólcy o godz. 23.00 banderowcy ubrani w mundury WP zabrali krowę<sup>80</sup>. Według wywiadu UPA w lipcu 1946 roku w Kalwarii miało przebywać około 80 żołnierzy WOP, co oczywiście nie było zgodnie ze stanem rzeczywistym<sup>81</sup>.

W dniu 3 sierpnia 1946 roku w Kłokowicach ośmiu żołnierzy WOP dowodzonych przez kpr. Leona Kaduszkiewicza powracało z Przemyśla do Kalwarii z żywnością. Sześciu żołnierzy zabezpieczało wóz, a kpr. Bolesław Urbanowicz i st. szer. Stanisław Żaba stanowili ubezpieczenie grupy czołowej. Przechodząc przez wieś zauważono grupę osób w polskich mundurach wojskowych. Żołnierze przyjęli z jest to jeden z patroli WP. Jednakże przebrani w mundury banderowcy otworzyli ogień do zbliżających się żołnierzy WOP. Obydwaj żołnierze stanowiący ubezpieczenie zginęli. W trakcie walki kpr. Leon Kaduszkiewicz zastrzelił trzech atakujących banderowców. Otoczonym żołnierzom na pomoc po pewnym czasie przyszli żołnierze sowieccy, co uratowało prawdopodobnie ich życie<sup>82</sup>. Według źródeł ukraińskich napadu dokonała bez strat własnych, na własną rękę żandarmeria i sanitariusze z sotni „Burlaki”. Zabitym zabrano mundury, a banderowcy mieli odejść ze wsi dopiero wieczorem<sup>83</sup>.

Także w pobliżu pasa odpowiedzialności strażnicy niejednokrotnie dochodziło do walki z oddziałami banderowskimi. I tak 29 sierpnia w rejonie Gruszowej i Koniuszy (inne źródła mówią o kompleksie leśnym Kniazyce- Brylińce), w godzinach rannych 28.pp natknął się na oddział UPA. W walce miało polec poległo 15 banderowców, a ze strony polskiej zginął jeden żołnierz, a 2 zostało rannych<sup>84</sup>. Wspomnianym oddziałem mogło być połączenie dwu sotni UPA. według opisów po krótkiej walce banderowcy wycofali się w głąb lasu. Straty oddziału manewrowego według innych źródeł wynosiły 2 żołnierzy zabitych i 2 rannych. Jeden z pojmanych banderowców zmarł w więzieniu, a w walce miało zginąć 15 banderowców (na drugi dzień podczas przeszukiwania pola walki znaleziono zwłoki 5 banderowców, pozostałych zabitych prawdopodobnie zabrano)<sup>85</sup>. Są także dokumenty mówiące iż w podanym rejonie połączone sotnie „Stacha”, „Burlaki” i dwie inne nieustalone zaatakowały oddział WP. W walce zginął oficer „Zrub” oraz 4 innych upowców<sup>86</sup>. Według źródeł ukraińskich w tym dniu na obozujące sotnie UPA pod dowództwem „Burlaki”, „Kryłacza” i „Zruba” natknął się oddział WP.

<sup>77</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 21 strażnicy nr 161 z 2 VIII 1946 r., k. 99

<sup>78</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 22 strażnicy nr 161, k. 100.

<sup>79</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 23 strażnicy nr 161 z 13 VIII 1946 r., k. 102.

<sup>80</sup> Tamże, k. 101.

<sup>81</sup> P. J. Poticznyj, I. Łyko (red.), *Litopys Ukrajnińskoj Powstanińskoj Armiji*, t.33..., s. 321.

<sup>82</sup> Cz. Żmuda, S. Sogański, *Tradycje Wojsk Ochrony Pogranicza*, Warszawa 1974, s. 88.

<sup>83</sup> P. J. Poticznyj, I. Łyko (red.), *Litopys Ukrajnińskoj Powstanińskoj Armiji*, t. 34, *Lemkiwszczyna i Peremyszczyna. Polityczni zwity. Dokumenty*, Toronto-Lwów 2001, s. 532.

<sup>84</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 25 strażnicy nr 161 z 18 IX 1946 r., k. 104.

<sup>85</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW) IV 521.9.16. Meldunek szefa sztabu 9 DP z 30 VIII 1946 r., k. 172; E. Ginalski, E. Wysokiński, *Dziwijała drezdeńska*, Warszawa 1984 s. 356.

<sup>86</sup> AIPN-Rz-051/217. Napady i akcje zbrojne sotni „Burlaka”, k.134.

Doszło do walki w której poległo 7 żołnierzy WP (w tym jeden oficer) oraz było wielu rannych (kpr. Stefan Szewczyk s. Andrzeja, ur. 1923 r. w Brzezinach Starych z 28. pp<sup>87</sup>, plut. Antoni Oleśkiewicz s. Bronisława, ur. 1925 r. w Brasławiu z 28. pp<sup>88</sup>, kpr. Czesław Grzesiuk s. Stanisława, ur. 1923 r. w Brzezinach z 28. pp<sup>89</sup>). Banderowcy stracili 5 zabitych (w tym dowódca sotni „Zrub”) i 11 rannych<sup>90</sup>. Obozujące sotnie brały udział w szkoleniu odbywającym się w ramach szkoły podoficerskiej im. płk. „Konyka”. Brały w nim udział członkowie sotni „Stacha” oraz kursanci z innych sotni. Ochronę obozu szkoleniowego powierzono sotni „Burlaki”. Dowódcą pierwszej sotni szkoleniowej był „Stach” a dowództwo nad drugą sotnią szkoleniową powierzono instruktorowi tejże szkoły st. buławnemu „Zrub”. Właśnie w trakcie walki z żołnierzami 28. pp zginął „Zrub” oraz 3 strzelcy ze sotni „Stacha”<sup>91</sup>. O śmierci 4 banderowców mówią też inne źródła UPA<sup>92</sup>. Tylko ten przykład pokazuje jak trudno w wielu wypadkach do dzisiaj ostatecznie ustalić liczbę poległych i dokładne ich okoliczności.

Walcącym z WP banderowcom szły posiłki z sowieckiej Ukrainy. I tak 30 sierpnia w rejonie Paclawia i Nowosiółek o godz. 22.00 na stronę polską przeszło 25 banderowców. Sowietów stoczyli z nimi walkę, w wyniku której zabili 2 banderowców, ale dwóch zbiegło na stronę polską. Pozostali powrócili na tereny sowieckie<sup>93</sup>. Aby uzupełnić braki aprowizacyjne 31 sierpnia banderowcy napadli na Rybotycze<sup>94</sup>. W dniu następnym tj. 1 września w Arłamowie żołnierze 36.pp i milicja stoczyła potyczkę z UPA. W walce miało zginąć 20 banderowców<sup>95</sup>. W dniu następnym na posterunek MO w Kalwarii przybył funkcjonariusz UB Ludwik Wilk i zeznał, że wraz z wojskiem brał udział w akcji w pobliżu Arłamowa. Banderowców miało być około 400 osób. W czasie natarcia Wilk oderwał się od wojska i przybył do Kalwarii. W tym samym dniu przybył także żołnierz 30.pp, który powiedział, że wojsko zdobyło na banderowcach kilka krów. Ponadto widział zabitych i rannych banderowców<sup>96</sup>. Z kolei według źródeł ukraińskich 1 września w okolicy Jamny Górnej -Arłamowa około godz.17.00 sotnie „Burlaki” i „Łastiwki” stoczyły godzinną walkę z oddziałem WP. Polacy mieli stracić 50 zabitych i wielu rannych (jest to typowy przykład zawyżania liczby ofiar u przeciwnika). Banderowcy z kolei mieli stracić trzech zabitych i pięciu rannych<sup>97</sup>. Inne źródła mówią, iż 1 września w lesie broniewskim w walce z UPA zginęło 10 żołnierzy

---

<sup>87</sup> Księga zgonów parafii św. Józefa w Przemyślu, t. 14, s. 133.

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> Tamże.

<sup>90</sup> AIPN-Rz-051/219. Karta wydziału „C” KWMO w Rzeszowie, k. 192.

<sup>91</sup> Tamże, k. 264.

<sup>92</sup> P. J. Poticznyj, I. Łyko (red.), *Litopys Ukrajinśkoji Powstańskoji Armiji*, t.34..., s. 551.

<sup>93</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 26 strażnicy nr 161 z 30 IX 1946 r., k. 105.

<sup>94</sup> AIPN-Rz-04/231. Raport sytuacyjny PUBP za 28 VIII 1946 – 06 IX 1946 r., k. 90.

<sup>95</sup> AIPN-Rz-0057/51. Raport dekadowy Komendy Powiatowej MO w Przemyślu za 30 VIII 1946 – 08 IX 1946 r., k. 75-76; ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 26 strażnicy nr 161 z 30 IX 1946 r., k. 105; Z. Ziembowski, *Powstanie i działalność Milicji Obywatelskiej...*, s. 303.

<sup>96</sup> AIPN-Rz-051/219. Akcje MO KBWP 1946 nr 17/1946, k. 32.

<sup>97</sup> AIPN-Rz-051/219. Karta wydziału „C” KWMO w Rzeszowie, k. 242; P. J. Poticznyj, I. Łyko (red.), *Litopys Ukrajinśkoji Powstańskoji Armiji*, t.34..., s. 559.

WP<sup>98</sup>. Pojawiają się także informacje, iż 1 września na terenie Jamny Dolnej i Górnej w walce z UPA polegli następujący żołnierze WP: ppor. WP Władysław Biesiada, ur. 1917, kpr. WP Wojciech Gałaś, ur. 1921r., szer. Stefan Karasz, ur. 1922 r, szer. Jan Oblizajek s. Kaspra, ur. 1922 r., szer. Zygmunt Pretkowski s. Stanisława, ur. 1922 r., szer. Józef Sikora s. Antoniego, ur. 1924 r., szer. Franciszek Warwiński s. Zygmunta, ur. 1922 r. Wszyscy zabici pochowani zostali w Baligrodzie<sup>99</sup>. Według innych źródeł w dniach od 30 sierpnia do 3 września w gromadzie Jamna oddziały KBW, WP i MO (około 350 osób) stoczyły walkę z oddziałem UPA, która trwała 3 godziny. Straty po stronie WP 8 żołnierzy zabitych i 12 rannych (w tym 3 oficerów). Jeden członek UB zaginął. Zaginął także jeden milicjant z posterunku MO w Lesku, który został wysłany z meldunkiem do Birczy. W dniu 1 września w czasie kontrataku wojska zabrano zabitych żołnierzy. W drodze do Leska zmarł dowódca całej akcji ppor. Biesiada, a drugi żołnierz zmarł 4 września w szpitalu w Sanoku<sup>100</sup>. Źródła ukraińskie mówią o 50 zabitych Polakach i 50 rannych, a straty banderowskie to jeden zabity i 4 rannych<sup>101</sup>. Jest to kolejny przykład pokazujący jak nikłe siły na strażnicy musiały się na co dzień mierzyć z wielokrotnie silniejszym przeciwnikiem.

Po kilku starciach z siłami UPA w rejon gminy Rybotycze (Rybotycze, Kopysno) przerzucono w dniu 5 września pododdziały 9.DP<sup>102</sup>. Pomimo wzmocnienia sił WP w dniu 14 września doszło do kolejnych ofiar. W Nowosiólkach o godz. 18.00 do 8 osobowego patrolu WOP, który ubezpieczał furmanki z Przemyśla dołączył strz. Edward Markiewicz. O 20.20 strz. Markiewicz zaszedł do mieszkania Stefana Procaka. Po pewnym czasie weszło do niego 6 banderowców w polskich mundurach, którzy następnie zastrzelili Markiewicza oraz Janinę Procakówną (prawidłowo powinno być Annę Procak-AZ), która siedziała z nim na łóżku<sup>103</sup>. W dniu 1 wrześni obsada strażnicy wynosiła 45 osób<sup>104</sup>.

Bardzo ciekawa jest charakterystyka z 10 października 1946 roku, gdzie są wymienione wsie ze strefy odpowiedzialności strażnicy<sup>105</sup>:

1. Kalwaria Paclawska- wieś znajdowała się 800 m od granicy i liczyła 95 domów, w których mieszkało 393 osoby narodowości polskiej. 58 osób należało do SL. We wsi znajdowała się siedziba Urzędu Gminy. Miejscowa ludność bardzo przychylnie odnosiła się do wojska i władz cywilnych.

---

<sup>98</sup> AIPN-Rz-051/217. Napady i akcje zbrojne sotni „Burlaka”, k. 48.

<sup>99</sup> S. Siekierka, H. Komański, K. Bulzacki, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie lwowskim 1939-1947*, Wrocław 2006, s. 128; Z. Konieczny, *Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918-1947*, Przemyśl 2006, s. 409.

<sup>100</sup> AIPN-Rz-051/219. Akcje MO KBWP 1946 nr 17/1946, k. 31, 32.

<sup>101</sup> P. J. Poticznyj, I. Lyko (red.), *Litopys Ukrajinśkoji Powstanskoji Armiji*, t.34..., s. 397.

<sup>102</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 26 strażnicy nr 161 z 30 IX 1946 r., k. 105.

<sup>103</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek do komendanta 35 Odcinka WOP, k. 106; ASG, BB WOP, sygn. 30/3. Sprawozdanie miesięczne 35 Komendatury WOP za okres od 20 VIII do 20 IX 1946r., k. 12; AIPN-Rz-0057/51, Raport dekadowy Komendy Powiatowej MO w Przemyślu za 06 IX 1946 ? 16 IX 1946 r., k. 76; AIPN-Rz-0057/81, Raport sytuacyjny za czas od dnia 1 IX do dnia 1 X 1946, k. 42.

<sup>104</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/9. Obsada strażnicy 161, k. 4.

<sup>105</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/66. Charakterystyka strefy granicznej 35 Komendy Odcinka WOP, k. 3-7.

2. Nowosiółki- wieś znajdowała się 2 km od strażnicy, a od granicy 100 m. Wieś o charakterze skupionej zabudowy, w której znajdowały się 9 domów murowanych i 53 drewniane, a mieszkało 281 osób. We wsi 45 osób należało do SL. Stosunek miejscowej ludności do wojska był bardzo przychylny.
3. Huwniki- wieś znajdowała się 3 km od strażnicy, a 2 km od granicy. Zabudowa domów we wsi była w większości skupiona. We wsi było 8 domów murowanych i 102 drewniane. Ludność liczyła 573 osoby. Znajdował się tam tartak oraz młyn wodny. We wsi aż 180 osób należało do SL. Stosunek ludności do wojska nie był przychylny.
4. Makowa- wieś znajdowała się 3 km od strażnicy i 4 km od granicy. Liczyła 25 domów murowanych i 13 drewnianych. Mieszkało w niej 144 osoby, w połowie Polacy i Ukraińcy. Nikt z miejscowej ludności nie należał do partii, a wieś współpracowała z banderowcami. Stosunek do wojska Mie był przychylny.
5. Leszczyny i Sopotnik- wsie leżące około 2 km od strażnicy, przy samej granicy. Domy w większości były spalone przez UPA. Domów zamieszkałych było 5 o liczbie ludności 30 osób narodowości polskiej. W okolicznych lasach kwaterowali banderowcy. Stosunek do wojska nie był przychylny.
6. Arłamów- wieś znajdowała się 12 km od strażnicy i leżała na samej granicy. W połowie domy zostały spalone przez UPA. W okresie sprawozdawczym wieś liczyła 53 domy, zamieszkałe przez 241 osób. We wsi mieszkali Polacy i Ukraińcy, pozytywnie ustosunkowani do wojska.

Sytuacja w zakresie bezpieczeństwa nie zmieniła się także w sposób istotny jesienią 1946 roku. W rejonie odpowiedzialności strażnicy nr 161 nadal działały sotnie „Łastiwki” i „Burlaki”, które nocowały w Huwnikach, Makowej i Arłamowie, czyli pod „nosem” strażnicy. Zazwyczaj używali oni mundurów WP<sup>106</sup>.

W 1946 roku w Arłamowie mieszkało 53 rodziny liczące 141 osób prawie 95 % stanowili Ukraińcy, w Huwnikach na 102 rodziny, tj. 687 osób -15% stanowili Ukraińcy, w Jamnie Dolnej na 25 rodzin tj. 89 osób- 95% stanowili Ukraińcy, w Jamnie Górnej na 88 rodzin tj. 354 osoby- 90% stanowili Ukraińcy. W Kalwarii na 96 rodzin, tj. 399 osób tylko 10 % stanowili Ukraińcy, w Kopyśnie na 38 rodzin, tj. 176 osób – 55% stanowili Ukraińcy<sup>107</sup>.

Kalwaria z obsadą żołnierzy WOP jawiła się jako oaza bezpieczeństwa. W październiku 1946 roku dowódcą strażnicy 161 był ppor. Kostka<sup>108</sup>. W okolicznych wsiach nadal dochodziło do terroryzowania miejscowej ludności i atakowania patroli. I tak 9 listopada w Jamnej banderowcy otworzyli ogień do żołnierzy 161 strażnicy WOP<sup>109</sup>, a 25 listopada w Huwnikach ok. godz. 17.00 banderowcy

<sup>106</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/3. Sprawozdanie miesięczne 35 Komendatury WOP za listopad 1946 r., k. 15.

<sup>107</sup> Tamże, k. 4.

<sup>108</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/66. Charakterystyka strefy granicznej 161 strażnicy, k. 7.

<sup>109</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny strażnicy nr 161 za 9 XI do 14 XI 1946 r., k. 108.

przebrani w mundury WP terroryzowali i bili miejscową ludność<sup>110</sup>. Na koniec listopada stan obsady strażnicy nr 161 wynosił: jeden oficer, 6 podoficerów i 24 żołnierzy. Razem 31 osób<sup>111</sup>. Czyli pomimo zagrożenia stany były znacznie poniżej etatów. W tym samym czasie poprzez zastraszenie przez żandarmerię UPA i Służbę Bezpieczeństwa OUN mieszkańcy wsi: Rybotycze, Huwniki, Kalwaria i Hermanowice mieli być przychylnie ustosunkowani do UPA<sup>112</sup>.

Tragiczny dla strażnicy był dzień 22 grudnia, kiedy to w w Młodowicach o godz. 19.00 na powracających z Przemyśla 4 żołnierzy WOP (st. strz. Trepilowski, plut. Kozieronek, strz. Krawcyj, i jednym młodocianym strz. Janem Zwolinkiem), z jednego z domów otworzono ogień z karabinu maszynowego, zabijając dowódcę strażnicy na Kalwarii ppor. Romana Babija. Jednocześnie wystrzelono czerwoną rakietę nad cerkwią. Pozostali żołnierze się wycofali<sup>113</sup>. W rejonie Sólcy wycofujący spotkali się z żołnierzami 161 strażnicy pod dowództwem plut. Staszewskiego. Podjęto decyzję o wycofaniu się do strażnicy. W dniu następnym znaleziono zwłoki ppor. Babija<sup>114</sup>.

Banderowcy byli na tyle pewni swojego bezpieczeństwa, że nie tylko nie opuścili rejonu akcji, ale w dniu następnym w Sólcy skradli 20 par butów<sup>115</sup>. O fakcie przechodzenia na teren Polski sotni z terenów sowieckiej Ukrainy świadczy zdarzenie z 30 grudnia 1946 roku, gdzie w Leszczynach sowieci schwytali banderowca. Uzyskano od niego informację, iż w okolicy Jamny Dolnej ma być jeszcze 20 banderowców. Złapany należał do sotni z rejonu karpackiego „Granniuki”<sup>116</sup>.

Nie jest do końca pewne, czy nie było wypadków „tolerowania” obecności żołnierzy i banderowców przez obydwie strony. Pewne światło na to rzuca informacja, iż w dniu 31 grudnia 1946 roku, banderowcy przez mieszkańca wsi Kłokowice Pana Czuczko przekazali, iż w razie chęci marszu WP przez wieś kilkakrotnie trzeba wystrzelić z broni, to oni się wtedy ewakuują. Równocześnie sugerują, aby wojsko nie rewidowało mieszkań. W dniu 31 grudnia w Rybotyczach został uprowadzony i zamordowany przez SB –OUN Michał Drabik<sup>117</sup>.

Przez cały 1946 rok doszło do trzykrotnego ostrzału strażnicy. Strat wśród załogi wskutek ostrzału nie zanotowano. W tymże roku, w listopadzie jeden z żołnierzy ze

---

<sup>110</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/8. Sprawozdanie miesięczne 35 Komendatury WOP, k. 1.

<sup>111</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/15. Raport dowódcy 161 strażnicy por. Andrzeja Kostki za 1 XI -30 XI 1946 r., k. 28.

<sup>112</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/8. Meldunek specjalny z-cy 8 Oddziału WOP ds. polityczno-wychowawczych z 21 XII 1946 r., k. 3.

<sup>113</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny strażnicy nr 161 do dowódcy 35 Oddziału WOP z 24 XII 1946 r., k. 109; ASG, BB WOP, sygn. 30/3. Sprawozdanie 35 Komendatury WOP za grudzień 1946 r., z dnia 31 XII 1946 r., k. 21.

<sup>114</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/8. Meldunek specjalny z-cy 8 Oddziału WOP ds. polityczno-wychowawczych z 21 XII 1946 r., k. 3.

<sup>115</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/3. Sprawozdanie 35 Komendatury WOP za grudzień 1946 r., z dnia 31 XII 1946 r., k. 19, 20.

<sup>116</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 30 strażnicy 161 z 30 XII 1946 r., k. 110.

<sup>117</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 z 4 I 1947 r., k. 1.



strażnicy w Młodowicach zastrzelił kobietę. Sprawę natychmiast oddano do Prokuratury w Przemyślu<sup>118</sup>.

Ogółem według sprawozdania rocznego strażnicy za 1946 rok, doszło do trzech zorganizowanych ataków na oddziały UPA i dwadzieścia cztery potyczki. W wyniku działań zastrzelono czterech banderowców, raniono trzech, a dwóch wzięto do niewoli. Na terenie odpowiedzialności strażnicy aresztowano za współpracę z UPA 17 osób. Jeden żołnierz zdezerterował - plut. Pietrasz. Na patrole wysyłano grupy w sile co najmniej dziesięciu żołnierzy. Mimo tak dużych patroli nie kontrolowano w pełni linii granicznej do sąsiedniej strażnicy z uwagi na trudny teren i zagrożenie ze strony banderowców. W trakcie roku doszło do jednej kontroli ze strony dowódcy Oddziału, dwukrotnie ze strony dowódcy Odcinka oraz pojedyncze kontrole ze strony zastępcy dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych i zwiadu. W tym okresie banderowcy w sile dużych oddziałów trzykrotnie przekraczali granicę, trzykrotnie wysiedleńcy z Polski, a dwukrotnie z Polski do Związku Sowieckiego. Podczas jednego z przekroczeń wojsk sowieckich zabrali oni dwie rodziny ukraińskie. Pod względem bezpieczeństwa należy podkreślić, iż na terenie odpowiedzialności strażnicy działały w tym czasie oddziały „Burlaki”, „Hrynia”, „Kryłacza”, „Suchego” i „Łastiwki”. Według meldunku miały liczyć ponad 500 osób. Wspomniane oddziały często stacjonowały w Koniuszy i posiadały na swoim uzbrojeniu duże ilości broni automatycznej i dwa moździerze 82 mm. W ich składzie było duża grupa byłych policjantów w służbie niemieckiej i byłych ukraińskich żołnierzy armii niemieckiej. Ogólnie stan logistyczny strażnicy był w bardzo złym stanie. Największe trudności związane były z brakiem koni wierzchowych, uprzęży, siodeł, uzupełnień etatu strażnicy, kocy i sienników które były w bardzo złym stanie oraz radiotelegrafisty<sup>119</sup>.

Na koniec 1946 roku stan poszczególnych gromad w rejonie odpowiedzialności strażnicy wyglądał następująco<sup>120</sup>:

Lp.	Gromada	Ilość rodzin	Ilość osób	Procent ludności ukraińskiej
1	Arlamów	53	241	95
2	Huwniki	102	687	15
3	Jamna Dolna	25	89	95
4	Jamna Górna	88	354	90
5	Kalwaria	96	399	10
6	Kopysno	38	176	55
7	Makowa	33	142	65
8	Nowosiółki	68	282	25
9	Posada Rybotycka	23	80	60
10	Rybotycze	113	429	15

<sup>118</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/69. Sprawozdanie roczne 35. Komendy Odcinka WOP za rok 1946 r., k. 2.

<sup>119</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/26. Sprawozdanie roczne 161 strażnicy 35. Komendy Odcinka 8 Oddziału WOP, k. 15-18.

<sup>120</sup> Tamże, k. 15.

Należy podkreślić, iż w 1946 roku z gminy Rybotycze do Związku Sowieckiego wyjechało 965 rodzin, co stanowiło 4824 osoby, a na teren gminy przyjechało 15 rodzin w liczbie 78 osób<sup>121</sup>.

W okresie przygotowań do wyborów w styczniu 1947 roku na strażnicy panowało pogotowie bojowe w obrębie koszar i w wioskach jako ubezpieczenie wyborów. Grupa ochronna (GOP) w Kalwarii rozpoczęła pracę w dniu 3 stycznia 1947 roku. Jej członkowie wydzieleni zostali z miejscowej strażnicy. Jej dowódcą został ppor. Kazimierz Pniewski, który był jednocześnie zastępcą dowódcy 159 strażnicy do spraw wywiadu. Grupa ochraniała przede wszystkim lokal wyborczy znajdujący się w budynku zarządu gminy Rybotycze znajdujący się w Kalwarii, obok koszar strażnicy. Grupa ta brała także udział w wiecach wyborczych w poszczególnych wsiach: Nowosiółki, Huwniki, Paclaw i Kalwaria<sup>122</sup>. Ppor. Pniewski od 6 stycznia 1947 roku występował już jako dowódca strażnicy nr 161<sup>123</sup>. W dniu 8 stycznia 1947 roku około 19.00 w Kłokowicach przebywały dwie sotnie UPA pod dowództwem „Burłaki”. W trakcie pobytu przejęli pocztę jadącą z Przemyśla do Rybotycz. Według innych meldunków 8 stycznia pomiędzy Młodowicami a Sólczą na przejeżdżającego wójta z Kalwarii napadli banderowcy. Zrabowano dokumenty urzędowe, pocztę i paczki z UNRA. Po przejrzaniu poczty zwrócono ją z napisem „Prowiereno UPA”<sup>124</sup>. W dniu następnym w Rybotyczach przebywała żandarmeria UPA w liczbie 30- tu ludzi, która zbierała bieliznę prześcieradła. Od informatorów WP w Rybotyczach otrzymano informację, iż od strony Kopyzna i Borysławki z soboty na niedzielę we wsi nocują banderowcy<sup>125</sup>.

11 stycznia 1947 roku w Makowej banderowcy przygotowali zasadzkę na oddział propagandowy, który miał przybyć do wsi. Jednak wspomniana grupa nie przybyła. W tym samym dniu w Nowosiółkach w godzinach od 10.00 do 23.00 banderowcy chodząc po domach rabowali ubrania<sup>126</sup>. W nocy z 16/17 stycznia 1947 roku na Kalwarii w jednym z ukraińskich domów przebywało czterech banderowców. Miejscowy Polak zameldował o tym fakcie dopiero w dniu następnym, z uwagi na strach przed dekonspiracją. Tak więc patrole banderowskie w tym okresie także penetrowały możliwości obrony strażnicy. Próbowano także przeprowadzać zasadzki. Jedną z nich zorganizowano 17 stycznia o godz. 15.00 pod dowództwem ppor. Pniewskiego, w sile 16 żołnierzy pomiędzy Sólczą a Nowosiółkami. Jednakże nie przyniosła ona rezultatu<sup>127</sup>.

W czasie głosowania w dniu 19 stycznia 1947 roku, w lokalu wyborczym poza obstawą wojskową straż pełnili przedstawiciele Stronnictwa Ludowego w osobach: Jana Hawrysia, Alfreda Kamińskiego, Michała Ostrasza, Józefa Ostrasza, Jana Gużyka i Józefa Kręta. W wyniku wyborów na uprawnionych 1560 osób,

---

<sup>121</sup> Tamże.

<sup>122</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/73. Meldunek o pracy GOP wydzielonych z 35 KO, k. 27.

<sup>123</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 z 6 I 1947 r., k. 2.

<sup>124</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/27a. Meldunek specjalny z 9 I 1947 r. dowódców strażnic WOP nr 158 i 159, k. 4.

<sup>125</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 z dnia 11 I 1947 r., k.3.

<sup>126</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 z 14 I 1947 r., k. 7.

<sup>127</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny strażnicy nr 161 z 18 I 1947 r., k. 5.

głosowało 1343 osoby, a nie głosowało 217 osób. Na listę nr 2 padło 37 głosów<sup>128</sup>, a na listę nr 3 padło 1188 głosów<sup>129</sup>, a nieważnych głosów było 118. Listy z protokołami oddano w Sólcy kapitanowi, który był w obecności por. Świdzkiego<sup>130</sup>. Według danych zgromadzonych na strażnicy. Uprawnionych do głosowania- 1560 osób, nie głosowało- 217 osób, a głosowało- 1343 osoby. Na listę nr 2 oddano-37 głosów, na listę nr 3 -1188 głosów<sup>131</sup>.

W dniu 21 stycznia 1947 roku, jak meldował nowy dowódca strażnicy por. Pollak, sowieci zażądali podczas spotkania w Nowosiólkach oddania kobiety nazwiskiem Baran, która zbiegła latem do Polski i miała zamieszkiwać w Nowosiólkach. W tym samym meldunku zwrócił on uwagę, iż w dniu 22 stycznia 1947 roku w Rybotyczach przebywało 20 banderowców z sotni „Łastiwki”. Zrabowano jałówkę, ubrania damskie i męskie. Miejscowa ludność informowała wojsko, iż praktycznie w każdą noc we wsi przebywają członkowie UPA<sup>132</sup>. Cztery dni później tj. 25 stycznia o godz. 20.00 do Huwnik z Gruszowej wszedł oddział UPA w liczbie około 30 osób. Do godziny 4.00 banderowcy zbierali kontyngent pieniężny, po czym powrócili w kierunku wsi Gruszowa<sup>133</sup>.

W początkach lutego 1947 roku patroli na granice nie wysyłano. W dniu 9 lutego 1947 roku sotnia UPA weszła do Huwnik. W dniu następnym do wsi weszła druga sotnia. Banderowcy zrobili spis bydła we wsi i zabrali cztery sztuki. W dniu następnym przenieśli się do Rybotycz i zabrali z poczty 1000 sztuk dowodów osobistych i przeglądali listy na poczcie. Przy okazji u miejscowej ludności rabowali obuwie. W dniu 12 lutego powrócili do Huwnik, gdzie doszło do starcia z wojskiem. W wyniku walki jeden żołnierz zginął i jeden uprowadzony (po pewnym czasie został wypuszczony i powrócił do 30.pp). W trakcie walki ranny został jeden cywil Marian Sietnik l. 43 z Gruszowej, który w dniu następnym zmarł. Banderowcy następnie przenieśli się do Makowej i po paru godzinach wyszli do Jamny Dolnej i Górnej. Część z nich poszła do Koniuszy i do Bryliniec. W akcji przeciw UPA razem z 30.pp piechoty brali udział żołnierze ze strażnicy<sup>134</sup>.

W dniu 12 lutego 1947 roku żołnierze ze strażnicy w Kalwarii wzięli udział razem z pododdziałem 30.pp w akcji przeciw UPA. W trakcie akcji strażnica nie zanotowała strat<sup>135</sup>. W następnym miesiącu żołnierze ze strażnic 160 i 161 brali udział razem z żołnierzami 9. DP w oczyszczaniu terenu z członków podziemia ukraińskiego. W wyniku podejmowanych działań doszło do kontaktu bojowego w rejonie Kormanic i Berendowic<sup>136</sup>. Z kolei 15 lutego dziewięciu żołnierzy WOP wraz z żołnierzami jednostek operacyjnych przeprowadzali rewizje w domach

---

<sup>128</sup> Prawdopodobnie chodzi o listę Bloku Demokratycznego (PPR, PPS, SL, SD).

<sup>129</sup> Prawdopodobnie chodzi o listę Polskiego Stronnictwa Ludowego.

<sup>130</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/73. Sprawozdanie grupy ochronnej w Kalwarii, k. 8.

<sup>131</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/73. Informacja strażnicy nr 161, k. 27,28.

<sup>132</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 z 24 I 1947 r., k. 17.

<sup>133</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 z 28 I 1947 r., k. 86

<sup>134</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 z 8 II 1947 r., k. 10; ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 z 15 II 1947 r., k. 11.

<sup>135</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/77. Sprawozdanie roczne 35. Komendy Odcinka WOP za rok 1947 r., k. 2.

<sup>136</sup> Tamże.

prywatnych w Huwnikach i Rybotyczach, a w dnu następnym w Sólcy i Nowosiólkach. Banderowcy w tym czasie głównie przebywali w rejonie Kormanica, Jamny Górnej i Dolnej oraz Arłamowa. Dowódca w meldunkach podkreślał iż brak 50% stanu etatowego strażnicy<sup>137</sup>.

28 lutego 1947 roku do Rybotycz wkroczyły sotnie „Łastiwki” i „Burlaki” w sile około 170 osób, gdzie przebywali do 2 marca. Nie wypuszczano nikogo ze wsi w tym czasie oraz kontrolowali przesyłki pocztowe. Był ubrani w mundury WP, a trzech w mundury niemieckie. Z uwagi na niewielkie stany osobowe strażnicy nie było możliwe w tym czasie przeprowadzanie zasadzek ( 2 oficerów, 1 podoficer, 15 szeregowych)<sup>138</sup>.

W początkach marca tj. 4 marca, pomiędzy wsiami Arłamów a Jamna Górna doszło do starcia pododdziału WP z sotnią UPA. Według meldunku miało zginąć około 38 banderowców. Według innych danych w rejonie Jamny Dolnej grupa operacyjna KBW w sile 114 ludzi pod dowództwem kpt. Dzenia stoczyła krótką walkę z sotniami „Burlaki” i „Kryłacza”, który posługiwał się także pseudonimem „Suchy”. Akcja była uzgodniona z dowództwem 36. Odcinka WOP, którego żołnierze zamknęli las ze wschodu od strony Kwaszeniny. Siły UPA oceniano na 260 osób i miały być uzbrojone w 25 rkm<sup>139</sup>. Dzień wcześniej niezidentyfikowane grupy UPA przebywały w Młodowicach, Kłokowicach i Sólcy. W dniu 7 marca 1947 roku w Rybotyczach pododdział WP wpadł w zasadzkę UPA. Zginął jeden żołnierz z 30.pp. W tym czasie inny oddział UPA w sile 30 osób ubrany w mundury WP oddział UPA. Zrabowano obuwie, ubrania oraz skórę na buty<sup>140</sup>. Poszkodowanych było 6 rodzin<sup>141</sup>.

Na dzień 7 marca 1947 roku stan strażnicy wynosił tylko dwóch oficerów, jeden podoficer i piętnastu szeregowych<sup>142</sup>. W takim stanie nie było mowy o działaniach przeciw UPA. Wiedzieli o tym zapewne także banderowcy. W dnu 12 marca 1947 roku sotnia „Łastiwki” i „Burlaka” przebywała w Huwnikach, a w następnym dniu w Makowej, a 14 marca w Arłamowie. Ludność cywilna wg meldunków wojska we wsiach: Kalwaria, Nowosiółki, Rybotycze odnosiła się pozytywnie do WP. A we wsiach Posada Rybotycka, Kopysno, Makowa, Jamna Dolna i Górna oraz Arłamów w części odnosiła się pozytywnie do banderowców. W tym okresie na strażnicy było dwóch oficerów, dziewięciu podoficerów i dwudziestu pięciu szeregowych<sup>143</sup>.

---

<sup>137</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 z dnia 18 II 1947 r., k. 12.

<sup>138</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 28 II - 3 III 1947 r., k. 14.

<sup>139</sup> CAW IV 521.9.25. Meldunek sytuacyjny Dowództwa Wojsk Wewnętrznych w Rzeszowie z 06 III 1947 r., k. 439.

<sup>140</sup> Zespół Andrzeja Zapałowskiego (dalej: ZAZ). Meldunek sytuacyjny nr 20 z 13 III 1947 r.; ZAZ. Meldunek MO w Rybotyczach nr KD 12/47 z 10 III 1947 r.; AIPN-Rz-0057/101. Omówienie do wykazu przestępczości wzór 1 Służby Śledczej za miesiąc marzec 1947 r. powiatu przemyskiego, k. 12.

<sup>141</sup> AIPN-Rz-0057/96. Sprawozdanie Nr KD. 12/47, k. 129.

<sup>142</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 3 III- 7 III 1947 r., k. 15.

<sup>143</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 12 III- 15 III 1947 r., k. 17.

W dniu 15 marca 1947 roku w Makowej oddział UPA w poszukiwaniu żywności natknął się na żołnierzy WP, którzy otworzyli ogień. W toku walki trzech banderowców zginęło a jeden ranny dostał się do niewoli. Żołnierze 28.pp. banderowcy wycofali się w kierunku Jamny Górnej<sup>144</sup>.

W kwietniu banderowcy, w związku z nadejściem wiosny przygotowywali się do działań operacyjnych. W dniu 4 kwietnia rabowali w okolicznych wioskach żywność i odzież. W następnym dniu rekwirowano żywność i ubrania w Arłamowie<sup>145</sup>. 25 kwietnia Służba Bezpieczeństwa OUN w liczbie około dziesięciu osób około godziny 21.00 zjawiała się w Huwnikach. Celem najścia było zdobycie pożywienia i wiadomości o operującym WP. Po godzinie odeszli w nieznanym kierunku. W tym okresie żołnierze WOP codziennie patrolowali granicę<sup>146</sup>. Podobnie 29 kwietnia sotnia „Łastiwki” przechodząc przez Huwniki, Rybotycze i Gruszową rabowała bydło, świnie i odzież cywilną. W Huwnikach obrabowano Ferlińskiego i Zazule. W dniu następnym wskutek działań WP „odbito” trzy świnie i zastrzelono dwóch banderowców<sup>147</sup>. W dniu 3 maja 1947 roku sotnia UPA (wg meldunków było ich około 300) około 24.00 zajęła Rybotycze. Wśród miejscowej ludności zbierali żywność i odzież. Duża grupa członków oddziału była chora. Około godziny 4.30 opuściła miejscowość kierując się na Posadę Rybotycką<sup>148</sup>.

Z kolei 14 maja w Makowej żołnierze WP schwytali dwóch banderowców z sotni „Łastiwki”, którzy zbierali we wsi kontyngent żywności. W trakcie przesłuchania zeznali iż sotnia jest podzielona na małe grupy. Ponadto są bardzo zawszeni i brakuje żywności, ubrań. Większość z nich przebywa w rejonie Koniuszy. W tymże dniu WP wysiedlało Arłamów. W dniu następnym w lesie koło Makowej żołnierze WP złapali jeszcze jednego banderowca. W wyniku przeszukania lasu komarnickiego znaleziono trzy puste bunkry<sup>149</sup>. W dniu 24 maja 1947 roku żołnierze WP podczas operacji w Grochowcach złapali dwóch banderowców. Jeden z nich zeznał, iż był planowany atak na Kalwarię i spalenie wsi. W dniu 25 maja 1947 roku w Nowosiólkach banderowcy chodzili po domach i prosili o chleb<sup>150</sup>.

Działania strażnicy w początkach czerwca były intensywne. W dniu 5 czerwca 1947 roku w rejonie odpowiedzialności strażnicy żołnierze WP zauważyli siedzących na drzewach banderowców. Po wymianie ognia zestrzelili 18 z nich, a 3 wzięli do niewoli. Po kilku dniach tj. 9 czerwca 1947 roku około 8.00 pododdziały

---

<sup>144</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 17 III - 20 III 1947 r., k. 23.

<sup>145</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 4 IV- 8 IV 1947 r., k. 25.

<sup>146</sup> <sup>146</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 25 IV- 29 IV 1947 r., k. 33.

<sup>147</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 29 I V- 3 V 1947 r., k. 35.

<sup>148</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 2 V- 6 V 1947 r., k. 37.

<sup>149</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 13 V- 16 V 1947 r., k. 43.

<sup>150</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 24 V- 27 V 1947 r., k. 48.

WP stacjonujące w Makowej i Rybotyczach opuścili rejon zakwaterowania i skierowały się w rejon lasu gdzie był otoczony oddział UPA. W tym samym dniu patrol ze strażnicy złapał dwoje nieznanymi dziećmi w wieku dziesięciu i jedenastu lat, które zostały przekazane do Komendy Odcinka<sup>151</sup>. W nocy z 10/11 czerwca w Huwnikach przebywało trzech banderowców. Zabrali miejscowej ludności chleb i masło<sup>152</sup>. W dniu 11/12 czerwca 1947 roku granice przekroczyło trzech mężczyzn i dwóch chłopców. Jeden z mężczyzn został złapany tj. Jan Oleniuk lat 60, którego następnie przekazano stronie sowieckiej. Pozostałych przechwycili żołnierze 30.pp w Rybotyczach. Pochodzili oni z Gorlic. W dniu 15 czerwca 1947 roku żołnierze ze strażnicy aresztowali sołtysa Huwnik, którego podejrzewali o współpracę z UPA<sup>153</sup>. W nocy z 17/18 czerwca 1947 roku, po zawiadomieniu przez mieszkańca Huwnik o pojawieniu się we wsi banderowca żołnierze ze strażnicy zbliżając się do wsi zostali wskutek braku rozpoznania ostrzelani przez żołnierzy 28.pp. Rannych ani zabitych wskutek tego nieporozumienia nie było<sup>154</sup>. Po rozbiciu w maju i czerwcu sotni UPA poszczególne grupy, którym się udało wyrwać z zasadzek próbowała jeszcze operować. I tak w dniu 27 czerwca Makowej przebywali banderowcy, którzy prosili o żywność<sup>155</sup>. Właśnie na takie grupy przygotowywano zasadzki. I tak 3 lipca, żołnierze ze strażnicy zorganizowali zasadzkę w rejonie Sopotnika i Leszczyn wraz z plutonem 28.pp<sup>156</sup>, a w dniu 6 lipca o godz. 4.00 żołnierze 36.pp w rejonie odpowiedzialności strażnicy stoczyli walkę z banderowcami. Prawdopodobnie zginęło 20 z nich a 13 wzięto do niewoli. Był to prawdopodobnie oddział który przedarł się z okrażeń w rejonie Birczy. Aresztowani mieli zeznać iż na terenie gminy jest jeszcze około 40 banderowców. W dniu 8 lipca o godz. 23.00 dwóch banderowców ubranych w mundury WP przebywało w Leszczynach. Ze wsi zabrali żywność<sup>157</sup>.

W dniu 7 lipca 1947 roku w Huwnikach i Aksmanicach powstały dziesięcioosobowe posterunki MO<sup>158</sup>. W dniu 30 lipca 1947 roku o godz. 16.00 we wsi Sólec milicjanci z Kłokowic zatrzymali banderowca z sotni „Łastiwki”. Zatrzymany wskazał w lesie miejsce pobytu drugiego członka UPA w lesie koło Berendowic. Żołnierze wraz z milicjantami postanowili zrobić zasadzkę. Jednakże poprzez nieuważne zachowanie się żołnierzy, banderowiec mimo ostrzału zbiegł. Aresztowanego przekazano stacjonującym we Fredropolu żołnierzom 28. pp.

---

<sup>151</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 5 VI- 10 VI 1947 r., k. 54.

<sup>152</sup> <sup>152</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 10 VI- 12 VI 1947 r., k. 56.

<sup>153</sup> <sup>153</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 12 VI- 17 VI 1947 r., k. 57.

<sup>154</sup> <sup>154</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 17 VI- 20 VI 1947 r., k. 59.

<sup>155</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 27 VI- 30 VI 1947 r., k. 64.

<sup>156</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 30 VI- 9 VII 1947 r., k. 65.

<sup>157</sup> Tamże.

<sup>158</sup> Tamże.

Łącznikiem aresztowanego był inwalida z Makowej, którego żołnierze aresztowali<sup>159</sup>.

Operujące około 20 osobowe grupy banderowskie jeszcze w początkach sierpnia 1947 roku prowadziły wywiad o sile oddziałów WP w rejonie Kalwarii. W dniu 4 sierpnia w Nowosiólkach schwytali Michała Gierczaka z Huwnik. Po przesłuchaniu go na okoliczność dyslokacji polskich sił bezpieczeństwa, został wypuszczony<sup>160</sup>.

W dniu 13 sierpnia 1947 roku na obszarze odpowiedzialności strażnicy, około północy we wsi Arłamów żołnierze zauważyli grupę banderowców. Czterech z nich z bronią tej samej nocy złapali sowieccy pogranicznicy. Żołnierze strażnicy w dniach od 12 do 15 sierpnia działań bojowych nie przeprowadzali, jednakże wysyłano patrole dzienne i nocne<sup>161</sup>. W następnych dniach tj. 15/16 sierpnia w godzinach wieczornych w rejonie Leszczyn operowało pięciu banderowców. Próbowano w związku z tym zorganizować zasadzki, które jednak nie dały pozytywnego rezultatu.

W dniu 2 września 1947 roku o godz. 19.00 w Makowej sześciu banderowców zabrało miejscowej ludności wiadro śliwek, około 10 kg mąki i chleba. Napastnicy ubrani byli w mundury WP i częściowo w ubrania cywilne, a uzbrojeni w karabiny i broń automatyczną. W trakcie napadu rozmawiali po polsku i po ukraińsku. Wypytywano ludność o stanowiska polskich żołnierzy. W tym czasie 2. batalion 28.pp stacjonował w Huwnikach i Rybotyczach. Żołnierze ze strażnicy osłaniali miejscową ludność podczas zniw, które ze względu na pogodę nie zostały jeszcze zakończone. Stan wyposażenia strażnicy pozostawał dalece niezadawalający. Barak było dobrych butów, szyb, uprząży i lampek elektrycznych. Dowódca strażnicy w tym okresie był por. Pniewski<sup>162</sup>.

W dniu 9 września 1947 roku o godz. 23.00 w Nowosiólkach dwaj banderowcy uzbrojeni w automaty skradli cztery kury i oddalili się do Sólcy. W dniu następnym doszło do napadu na milicjantów z Huwnik wiozących zmielone zboże z Arłamowa. W tym czasie strażnica 161 wystawiła czasową placówkę w Arłamowie na czas mielenia zbóż<sup>163</sup>. Po tygodniu tj. 17 września 1947 roku o godz. 22.00 siedmiu banderowców w Makowej napadło na dom Franciszka Solarczyka. Zrabowano mu ubranie, mąkę i chleb<sup>164</sup>. W dniu 16 września w rejonie Kłokowic patrol MO z Huwnik schwycił Ukraińca Dimitra Chrunika, lat 65 który nielegalnie przyszedł do Polski. Zatrzymanego odesłano pod eskortą do Przemyśla<sup>165</sup>.

---

<sup>159</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 28 VII-1 VIII 1947 r., k. 79.

<sup>160</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny strażnicy nr 161 z 7 VIII 1947 r., k. 75.

<sup>161</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny strażnicy nr 161 z 15 VIII 1947 r., k. 78.

<sup>162</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 30 VIII -5 IX 1947 r., k. 82.

<sup>163</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 8 IX-12 IX 1947 r., k. 85.

<sup>164</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 12 IX-18 IX 1947 r., k. 86.

<sup>165</sup> Tamże.

Rejon działania strażnicy był w tym okresie nasycony pododdziałami WP. W październiku i listopadzie 1947 roku w Huwnikach stacjonował 1. batalion 30.pp, w Rybotyczach stacjonował batalion szkolny 28.pp, zwiad 28.pp stacjonował w Arłamowie. W trakcie działań operacyjnych w rejonie Arłamowa zwiad 28.pp natknął się na 19 banderowców z bronią, którzy obstrzeliwując się zbiegli. Zostawili oni obiad i dokumentację osobową oddziału<sup>166</sup>.

W dniu 8/9 października 1947 roku patrol ze strażnicy w Kalwarii natknął się na trzech osobników, którzy otworzyli ogień do żołnierzy. Po wymianie ognia zbiegli do lasu. Strat własnych nie było<sup>167</sup>. Z kolei w nocy z 8 na 9 października 1947 roku w rejonie Kalwarii Paclawskiej, trzech żołnierzy ze strażnicy 161 ok. godz. 23.00 natknęło się na trzech osobników, którzy po ostrzelaniu żołnierzy zbiegli<sup>168</sup>.

Na miejsce wysiedlonych Ukraińców w październiku 1947 roku do Sólcy przyjechało 7 polskich rodzin z powiatu łańcuckiego, mimo iż ciągle trwała akcja przeciw UPA. I tak w dniu 28 października 1947 roku 28.pp zorganizował zasadzkę w rejonie Koniuszej, w którą około 22.00 wpadło trzech banderowców uzbrojonych w broń automatyczną, którzy szli w pole kopać ziemniaki. Po oddaniu strzałów zbiegli do lasu. W nocy z 30 na 1 listopada 1947 roku w rejonie Rybotycz 28.pp zorganizował zasadzkę. Podczas kontroli jej przez przełożonych żołnierze oddali strzały zabijając żołnierza ich kontrolującego<sup>169</sup>.

Zgodnie z okresowym raportem 161 strażnicy, rejon odpowiedzialności zajmował obszar 100 m za mostkiem we wsi Solec, wzdłuż granicy aż do Arłamowa. Ogólnie długość granicy wynosiła 16 km 400 m. W jej obszarze znajdowały się następujące wioski: Kalwaria, Paclaw, Sopotnik, Leszczyny, Arłamów, Makowa, Huwniki, Nowosiółki i Sólca. Według wspomnianego raportu tak charakteryzowano poszczególne wsie<sup>170</sup>:

1. Kalwaria Paclawska- wieś znajdowała się 800 m od granicy. Liczy 95 domów i 385 osób narodowości polskiej. 58 osób należy do Stronnictwa Ludowego. Miejscowa ludność zajmowała się głównie rolnictwem i współpracują z wojskiem.
2. Nowosiółki- wieś znajdowała się w odległości 2 km od strażnicy, a od granicy 100 m. We wsi jest 9 domów murowanych i 53 drewniane, a ludności zamieszkałej jest 170 osób. Ze wsi wyjechało na zachód Polski 7 osób. 45 osób należy do Stronnictwa Ludowego. Stosunek miejscowej ludności do wojska jest pozytywny.
3. Huwniki- wieś znajdowała się 3 km od strażnicy, a od granicy 2 km. We wsi jest 8 domów murowanych i 102 drewniane. Ludność liczy 386 osób, w tym 47 Ukraińców. Na zachód Polski wyjechało 134 osoby, a 160 osób należy do Stronnictwa Ludowego. We wsi znajduje się tartak

<sup>166</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny 161 strażnicy od dnia 9 X do 14 X 1947 r., k.9.

<sup>167</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/77. Sprawozdanie roczne 35. Komendy Odcinka WOP za rok 1947 r., k. 2.

<sup>168</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/17. Sprawozdanie miesięczne Komendy Odcinka nr 35 za miesiąc październik 1947 r., z dnia 31 X 1947 r., k. 33.

<sup>169</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 30 IX-3 X 1947 r., k. 94

<sup>170</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/26. Sprawozdanie za okres letni od 1 V 1947 do 1 X 1947 r., k. 22.



i młyn wodny. Do czerwca 1947 roku stosunek większości mieszkańców wsi nie był przychylny. Po wysiedleniu podejrzanych o współpracę z UPA stosunek się poprawił.

4. Makowa- wieś znajdowała się 3 km od strażnicy i 4 km od granicy. We wsi jest 25 domów murowanych i 13 drewnianych. Wieś liczy 70 osób, a na zachód wysiedlono 72 osoby. Nie ma we wsi osób należących do partii politycznych. Przed wysiedleniem część mieszkańców utrzymywała kontakty z UPA przez co stosunek do wojska nie był przychylny.
5. Leszczyny i Sopotnik- wsie znajdowały się 2 km od strażnicy i dochodzą do samej granicy. Większość domów jest spalona przez banderowców, domów całych jest 5 i mieszka w nich 17 osób narodowości polskiej. Na zachód Polski wyjechało 9 osób. Trzech mężczyzn aresztowano i pozostawały w więzieniu.
6. Arłamów- wieś znajdowała się 12 km od strażnicy i leżała 100 m od granicy. W połowie jest spalona przez banderowców, a w tamtym okresie liczyła 53 domy i 241 mieszkańców, którzy zostali wszyscy wysiedleni na zachód Polski. Wieś była jedną z baz oddziałów UPA.

Wyniki akcji osadniczo osiedleńczej w rejonie odpowiedzialności strażnicy nr 161 w lipcu 1947 roku. Prawdopodobnie chodzi o ludność ukraińską którą wywieziono i tą która pozostała<sup>171</sup>.

Lp.	Gmina lub gromada	Pozostało	Wywieziono	Osiedlono
1	Arłamów	0	125	0
2	Jamna Dolna	0	48	0
3	Jamna Górna	0	177	0
4	Kopysno	30	48	0
5	Nowosiółki	0	7	0
6	Posada Rybotycka	0	29	0
7	Rybotycze	71	47	0
8	Kalwaria Paclawska	0	6	0

W listopadzie 1947 roku do Kalwarii przyjechali trzej oficerowie na czele z kpt. Raiserem z KBW. Wypytywali się oni o miejscowa ludność, możliwości logistyczne dla wojska, możliwości komunikacyjne oraz o łączność. Ponadto poinformowano, iż w rejonie odpowiedzialności strażnicy 161 zauważono banderowca z bronią<sup>172</sup>. Wspomniana wizyta miała zapewne związek z rotacją pododdziałów WP, które w dniu 18 listopada 1947 roku zastąpiły poddziały KBW z Rzeszowa. W Huwnikach zakwaterował się jeden pluton KBW, w Rybotyczach 4.

<sup>171</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/17. Sprawozdanie okresowe 35. Komendy Odcinka WOP za rok 1947 r., k. 23.

<sup>172</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny 161 strażnicy od dnia 11 XI do 14 XI 1947 r., k. 11.

Pluton 2. kompanii KBW z 4. batalionu, w Leszczynach 1. pluton 2. kompanii, w Arłamowie 3. pluton 2. kompanii<sup>173</sup>.

W tym okresie zaktywizowano działania mające na celu powołanie struktur PPR. I tak w listopadzie 1947 roku udało się rozbudować lokalne struktury tej partii w Rybotyczach (18 mężczyzn i 7 kobiet), w Huwnikach (40 mężczyzn i 20 kobiet), w Nowosiólkach (9 mężczyzn i 4 kobiety), w Kalwarii i Paławiu (15 mężczyzn), w Makowej (7 mężczyzn i 4 kobiety), w Leszczynach (4 mężczyzn i 6 kobiet). Działania indoktrynacyjne były na tyle częste iż odbywały się w każdą niedzielę. W Huwnikach założono 30 osobowy oddział ORMO, który na terenach zagrożonych przez UPA pełnił bardziej rolę lokalnej samoobrony niż organu komunistycznej władzy. Dowódcą oddziału był były żołnierz WP Michał Potoczny, a posterunek posiadał 15 kb i 2 PPS<sup>174</sup>.

Jeszcze pod koniec roku, tj. 2 grudnia 1947 roku w Koniuszy patrol ORMO natknął się na niedobitki UPA w sile siedmiu osób uzbrojonych w sowiecką i niemiecką broń. Grupa ta ostrzelała milicjantów z Huwnik i zbiegła do lasu. W lesie pozostali bunkier wraz z maszyną do pisania. Patrole ze strażnicy 161 co kilka dni, w terenie spotykały się z żołnierzami strażnicy 162. Ze wspomnianych spotkań robiono notatki służbowe. W raportach skążono się na zły stan techniczny posiadanej broni<sup>175</sup>. Służbę pełniono także z wież obserwacyjnych które wybudowano w koło Sólcy i koło Nowosiółek oraz z wieży kościelnej na Kalwarii<sup>176</sup>.

W lutym 1948 roku rejon odpowiedzialności strażnicy charakteryzował się następująco<sup>177</sup>:

1. Kalwaria- wieś była zamieszkała przez 110 polskich rodzin stanowiących 342 osoby. Od granicy państwowej oddalona było 800 m i liczyła 85 domów. We wsi były koła PPR i SL. Głównym zajęciem ludności było rolnictwo. Stosunek do wojska był dobry.
2. Huwniki- wieś była zamieszkała przez 64 polskie rodziny stanowiące 216 osób. We wsi było 8 domów murowanych, a pozostałe drewniane. Na terenie wsi działały koła PPR i SL. We wsi działał tartak i młyn wodny zatrudniający 18 osób. Stosunek do wojska był dobry.
3. Nowosiółki- wieś była zamieszkała przez 53 polskie rodziny stanowiące 158 osób. We wsi było 9 domów murowanych, a pozostałe drewniane. We wsi było koło SL i „Wici”. Stosunek do wojska i władz administracyjnych był dobry.

---

<sup>173</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek o dyslokacji d-cy 35 Komendy Odcinka z 19 XI 1947 r., k. 120.

<sup>174</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/28. Sprawozdanie miesięczne z pracy polit-wych w 161 strażnicy za miesiąc listopad 1947 r., k.67.

<sup>175</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/77. Sprawozdanie roczne 35. Komendy Odcinka WOP za rok 1947 r., k. 1; ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 2 XII-5 XII 1947 r., k. 131,132.

<sup>176</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/26. Sprawozdanie za okres letni od 1 V 1947 do 1 X 1947 r., k. 23; ASG, BB WOP, sygn. 30/17. Sprawozdanie miesięczne Komendy Odcinka nr 35 za miesiąc grudzień 1947 r., z dnia 31 XII 1947 r., k. 39.

<sup>177</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/55. Opis strefy granicznej 35 K.O., k. 9-10.

4. Sólca- wieś była zamieszkała przez 12 polskich rodzin stanowiących 26 osób. Znajdowała się 200 m od granicy. Ludność zajmowała się wyłącznie rolnictwem. We wsi było 5 członków PPR. Stosunek do władz państwowych i wojska był dobry.
5. Rybotycze- wieś zamieszkiwało 135 polskich rodzin stanowiących 377 osób. Miejscowa ludność zajmowała się rolnictwem. Stosunek do władz administracyjnych i do wojska był dobry.
6. Makowa- wieś zamieszkała była przez 15 osób narodowości polskiej, które pozostały po akcji przesiedleńczej. We wsi znajdowało się 25 murowanych domów i 13 drewnianych. Nikt nie należał do partii politycznej. Wieś była częściowo spalona. Stosunek do władz państwowych był dobry.
7. Leszczyzny i Sopotnik- wsie położone bezpośrednio przy granicy są spalone przez UPA i niezamieszkałe. Teren dogodny dla ukrywania się banderowców.
8. Arłamów- wieś po wysiedleniu ludności nie jest zamieszkała. Połowa domów spalona przez banderowców. Była siedzibą oddziałów UPA.

Pod koniec 1947 roku sytuacja ludności nadal była bardzo ciężka. Brakowało 60% inwentarza żywego, a pola w 70% stały odłogiem w gminie Rybotycze i południowej części Fredropola<sup>178</sup>.

Powyższy artykuł jest przyczynkiem do szerszego opracowania dotyczącego sytuacji ludności na obszarach nowo powstałego pogranicza, które w okresie powojennym stało się jednocześnie obszarem działań OUN i UPA, a które to organizacje terroryzowały miejscową ludność, co według ich celów było konieczne aby zrealizować swoje cele programowe. Funkcjonowanie strażnicy w Kalwarii Paławskiej i jej rola w zapewnieniu bezpieczeństwa miejscowej ludności była niezwykle ważna. Dla tożsamości społecznej tego obszaru poznanie pewnych zapomnianych wątków kształtowania się społeczności po licznych przemieszczeniach, zabójstwach i napadach jest bardzo ważne. Dotychczas wiele z tych informacji było tematem utajonym, a ból tamtego okresu nie pozwalał wielu osobom na jego przekaz. Autor ma nadzieję, iż ten tekst wywoła debatę wśród miejscowej ludności co pozwoli skorygować zapisy dokumentów i doprowadzi do pełniejszego opracowania tego tematu.

## SUMMARY

### **The civilian population security as the responsibility of the watchtower of the Army Border Protection in Kalwaria Paławska in the years 1946 -1948.**

As a result of shifting the Polish borders to the west by the Soviet Union after the World War II, there was a need to regulate the structure of the new frontiers protection. It was particularly important to the regions where the Ukrainian

---

<sup>178</sup> ASG, BB WOP, sygn. 30/28. Raport 35 KO z pracy polityczno-wychowawczej z m-c grudzień 1947 r., k.85.

Insurgent Army was operating as she was responsible for the terror on the Polish and Ukrainian population. The example of watchtower in Kalwaria Paławska is given to understand the importance of the Army Border Protection structures to the security of civilian population. The watchtower of Kalwaria Paławska was not only the ordinary facility but first of all the center responsible, together with the local Citizens Militia posts, for the personal safety and protection from the robbery. The purpose of this article is to give the knowledge and understanding of creation, function and soldiers action of the 161 st watchtower in Kalwaria Paławska which was the part of the thirty-fifth branch of the Army Border Protection based in Przemyśl. The following text presents selected actions, and military operations in the region where the watchtower was responsible for.

**Key words:** security, army border protection, Kalwaria Paławska, Ukrainian Insurgent Army.